

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworkowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 132.

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 11 czerwca 1931 r.

Rok XXV.

Ze zbrojecką maczugą w jednej ręce — z kapeluszem zebraczym w drugiej.

Na punkcie reparacji Niemcy są o-garnięte zbiorową histerją. Aby przeko-nać cały świat, że płacić nie mogą, prze-konały najpierw siebie, raczej w mówili sobie, że ciężar odszkodowań jest nie do zniesienia.

Miljard osiemset milionów marek zło-tych rocznie — to suma nielada. 9-cio miliardowy budżet państwowy jest od niej 5 razy większy. 5 miliardów 700 mi-lionów wydawanych na cele społeczne jest z górą trzy razy tyle. To samo tyczy się wydatków komun. Razem związwszy reparacje kosztują Niemców jedną dzie-siątą tego, co wydają na swe własne ce-le publiczne!!!

Pod wpływem szalonej wewnętrznej agitacji, jakiegoś specyficznego licyto-wania się wzajemnego w rozdzieraniu szat, niema Niemca, któryby nie wierzył święcie, że tego samego dnia, w którym zostanie wstrzymana spłata odszkodo-wań 4½ milj. bezrobotnych znajdzie pracę, przesilenie gospodarcze zmieni się na piękną konjunkturę, znikną niedobory budżetowe i zapanuje era pełnej szczę-śliwości...

Jest to rozumowanie, zbliżone do te-go, jakie panowało w okresie wojennych zwycięstw niemieckich. Jeżeli zwyciężą Niemcy — cały świat będzie szczęśliwy z narzucenia germańskiej obroży na szyję, zwanej górną niemiecką kultu-rą i cywilizacją. Teraz ten sam świat — zdaniem polityków z nad Szprewy — zdyktował się z przesilenia gospodarczego, jeśli tylko Niemcy, obalając plan Youn-ga, wygrają pokój i wywieszą zwycięską flagę gospodarczej ekspansji.

Wizyta w Chequers była pomyślana jako pierwszy krok kampanji reparacyjnej. Pp. Brüning i Curtius postanowili zdyskontować dla siebie możliwość szan-tażowania Anglii.

Rząd Mac Donalda dla celów swej po-lityki wewnętrznej szuka sukcesów na polu rozbrojenia. Minister spraw zagra-nicznych tego rządu p. Henderson już otrzymał w Genewie z rąk wszystkich narodów misję przewodniczenia na kon-gresie, zapowiadany na luty 1932 r.

Nikt się po tym kongresie wiele nie spodziewa, ale wszyscy boją się zbyt ra-zącego niepowodzenia, któreby wprost ośmieszyło pacyfistycznych dyploma-tów. Niemcy mogą sobie pozwolić na zer-wanie kongresu. Wystarczy im się u-przeć przy zasadzie zmniejszenia sił lądowych do poziomu Reichswehry ilo-sciowego (nie jakościowego...), aby kunsztowne plany rozbrojenia piórem i językiem prysły jak bańki mydlane.

Nie jest to wielka okazja do szanta-żu, ale dla dyplomacji z Wilhelmstrasse, rozmiłowanej w tego rodzaju metodach nielada kasek. To też w Chequers Brüning z Curtiusem potakiwali Anglikom w ich planach rozbrojeniowych i malowali „straszliwe“ położenie biednych i uci-sniętych reparacjami Niemiec, prosząc o poparcie wobec wierzycieli.

Anglicy tą grą zachwyceni nie byli. Pierwszy krok niemiecki pozyskania ta-niego adwokata za łyżkę rozbrojeniowe-go barszczyku nie należy do udanych. Muszą się zwrócić do wszystkich zain-teresowanych, wśród których czołowe miejsce zajmuje Francja, ta Francja, której wzniosłe idee Paneuropy prze-

Niemiecka plajta w Chequers.

Klucz do amerykańskiego skarbcza spoczywa w Paryżu.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 6. Tajemnica konferencji w Chequers strzeżona pilnie przez uc-zestników, została w dniu wczoraj-szym wyjaśniona przez ujawnienie ni-eemieckich propozycji złożonych angielskim ministrom.

Delegaci niemieccy zaproponowali wobec niemożliwości całkowitej rewizji planu Younga, wprowadzenie trzyletnie-go moratorium dla sumy odszkodowaw-czej 1 320 000 000 marek, stanowiącej t. zw. niechronioną część wypłat odszkodo-wawczych na podstawie planu Younga. Anglicy ustosunkowali się do tego pro-jektu na razie wstrzymując i wyja-snili swym niemieckim kolegom, że nie mogą zrezygnować z dochodów, płyną-cych z reparacji, o ile jednocześnie Sta-ny Zjednoczone nie poczynią w odpowie-dniej wysokości ulg w zapłacie długu brytyjskiego w Ameryce.

Klucz sytuacji spoczywa zatem w Stanach Zjednoczonych, które jak dotąd nie okazują najmniejszej chęci do zrezygnowania z długów aljanckich. Zarówno niemieccy jak i wielko-brytyj-scy mężowie stanu doszli jednak do przekonania, że wobec zbliżających się wyborów na prezydenta Stanów Zjedno-czonych oraz deficytu w amerykańskim budżecie, nie można w tej chwili wy-stąpić do Stanów Zjednoczonych z pro-pozycjami.

Anglicy puścili jeszcze na głowy ni-eemieckich kolegów strumień zimnej wo-dy, albowiem w rozmowie końcowej za-akcentowali, że straszne położenie Nie-miec tylko częściowo jest wynikiem re-paracji i, że wewnętrzna sytuacja go-spodarcza Rzeszy niemieckiej z punktu widzenia światowej polityki gospodar-

czej daje zupełnie inny obraz, aniżeli ten, który zakreślił niemieccy ministro-wie.

Jak z powyższego wynika nie można wprawdzie mówić o zupełnym niepowo-dzeniu podróży niemieckiej do Che-quers, jednak plany i nadzieje natych-miastowego wstrzymania wypłat repa-racyjnych względnie wogóle zrewidowa-

nia zobowiązań niemieckich zawiodły na całej linii. Obecnie rozpocznie się drobiazgową dyplomatyczną akcją w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie, ce-lem nakłonienia do przyjęcia niemiec-kiego planu moratorium, przyczem wy-daje się, iż niemieccy politycy dosyć póź-no zrozumieli, że droga do rewizji pro-wadzi jedynie przez Paryż. AR.

Czy parlament Rzeszy będzie zwołany?

Samobójstwo niemieckiej socjal-demokracji.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 10. 6. Dzisiaj popołudniu przy-bywa do Berlina kanclerz Rzeszy Brü-ning i minister spraw zagranicznych Curtius ze swej podróży do Anglii. W piątek udaje się kanclerz do prezydenta Rzeszy, bawiącego w Neudeck w Pru-sach Zachodnich, celem złożenia mu sprawozdania z rozmów w Chequers.

Jeszcze przed wyjazdem kanclerza Brüninga, rząd Rzeszy zamierza wejść w porozumienie z przywódcami stron-nictw parlamentarnych w związku z możliwością zwołania Reichstagu, któ-remu rząd jest przeciwny. Dzisiaj popo-ludniu bowiem zbiera się konwent se-njorów, ażeby załatwić komunistyczny wniosek o natychmiastowe zwołanie par-lamentu dla zniesienia najnowszego de-kretu. Już od dzisiaj rano pracują po-szczególne frakcje parlamentarne celem wynalezienia sposobu postępowania,

któryby umożliwił odroczenie względnie oddalenie wniosku komunistycznego.

Jak zwykle decydującym w tej mie-rze jest niemiecka socjaldemokracja, która ustalonym zwyczajem w swej prasie partyjnej narzeka na najnowszy dekret, wytykając wszystkie jego cięża-ry oraz niesprawiedliwości, jakie wsku-tek tego ponosi klasa robotnicza, a któ-ra jednak, jak zgóry można przewidzieć, nie zawaha się w dalszym podtrzymaniu rządu Brüninga i w przegłosowaniu wniosku komunistycznego. Ze taka tak-tyka stanowi samobójstwo polityczne wielkiego ongiś stronnictwa jest rzeczą tak oczywistą, że nie wymaga szczegó-lnego podkreślenia. AR.

Nastroje opozycyjne w Niemczech wzrastają.

Albo złagodzenie dekretu Hindenburga, albo zwołanie Reichstagu.

Berlin, 9. 6. (PAT) W szeregu stron-nictw parlamentarnych coraz bardziej wzrasta nastrój opozycyjny wywołany ogłoszeniem dekretem oszczędnościowe-go.

Wszystkie niemal stronnictwa mimo różnicy stanowisk domagają się złago-dzenia postanowień, zawartych w za-rządzeniach doraźnych rządu Rzeszy. Sytuacja polityczna stoi pod znakiem zagadnienia, albo rząd zgodzi się na złagodzenie dekretu, albo frakcje parla-mentarne wystąpią zgodnie z żądaniem zwołania Reichstagu.

Dzisiaj frakcja parlamentarna partji państwowej uchwaliła rezolucję, doma-gającą się zwołania Reichstagu, o ileby rząd Rzeszy z własnej inicjatywy nie do-konał koniecznych zmian w zarządze-niach dekretu.

Koła polityczne oczekują, że również frakcja socjal - demokratyczna, odgry-wająca w sytuacji obecnej rolę jezycz-ka u wagi wypowie się również za zwo-

łaniem Reichstagu, o ile rząd odrzuci wszelkie wnioski o zmianę dekretu o-szczędnościowego.

Olbrzymi odpływ złota i dewiz z Banku Rzeszy.

Kapitałiści zagraniczni tracą zaufanie do Niemiec.

Berlin, 9. 6. (PAT) Sprawozdanie ban-ku Rzeszy za pierwszy tydzień bm., da-towane z dnia 6 czerwca br. wykazuje, że zapas złota i dewiz zmniejszył się od 1 czerwca o 163,6 milionów marek do su-my 2.412,900,000 mk. Zapas złota zmnie-jszął się o 90,4 milj. mk., a dewiz o 73,2 milj. mk.

Według doniesień prasy w wykazie tym nie uwzględniony został odpływ wkładów, jak i nastąpił w piątek i w so-botę ub. tygodnia. W kołach bankowych oceniony on ma być na przeszło 100 mi-

lionów marek, w poniedziałek bież. ty-godnia miało być wycofane 50 do 60 mi-lionów marek, tak że odpływ złota i de-wiz od 1 do 9 bm. z banku Rzeszy wyno-siłby ponad 300 milionów mk., czyli rze-czywiste pokrycie obiegu banknotów wynosiłoby 54%.

(Powyższy odpływ złota i dewiz — to rezultat praktycznej kampanji za zwol-nieniem od odszkodowań, Niemcy grożą ogłoszeniem bankructwa i kapitałiści wycofują z Niemiec swe kredyty).

kreśliła tak niedawno brutalna polityka anchlussowa Curtiusa!!!!

Dwa wydarzenia poprzedziły wizytę w Chequers: Rozporządzenie prezyden-ta Rzeszy i zjazd wrocławski Stahlhel-mu.

Rozporządzenie Hindenburga z 6 bm. przełożone na ten dzień z uwagi na lon-dyńską wizytę zostało pomyślane jako

dostarczenie dowodu dla całego świata, że Niemcy giną pod względem gospodar-czym, że jednak dożywają resztki sił i uczciwie mocą prawdziwego samozapa-rcia pragną po raz ostatni obronić się przed nieuniknionem zresztą bankruc-twem.

Uczciwość ta cyfrowo wygląda na-stępująco: 574 miliony deficytu budżet-owego składa się z 495 milionowego

zmniejszenia się wpływów podatkowych i z 79 milionów marek wzrostu wydat-ków. Pokrycie uzyskuje się przez zmniej-szenie wydatków o 306 milionów (w tem 101 milionowa obniżka plac) i 268 milj. nowych podatków. Oprócz tego przewi-dziany jest wzrost niedoboru funduszy ubezpieczeniowych dla bezrobotnych o 385 milj., który zostanie pokryty nowo-nalozonym na rzesze pracujące dodat-

kiem do podatku dochodowego (dochody fundowane — z nieruchomości — cieszą się opieką, opierającą się na socjalistach rządu Brüninga).

700 milionowy budżet Reichswehry, budżety Schupo, raty na pancernik B, oszczędnościami nie zostały dotknięte!!!!

Niemcy uważają, że „Notverordnung” Hindenburga wystarcza do żądania zniesienia reparacji, wynoszących 1800 milionów marek rocznie. Ani cyfrowo (nie dobor ogólny 880 milionów) ani z uwagi na rozdęte budżety zbrojeniowe — **racji nie mają.**

Na tydzień przed Chequers odbył się zjazd Stahlhelmu we Wrocławiu. Zjazd ten odbył się za aprobatą (zgodą) rządu Brüninga. Na mocy wydanego w marcu rozporządzenia Hindenburga **mógł go kanclerz Rzeszy zakazać.** Nie zrobił tego świadomie. Najpierw **pokazał we Wrocławiu zbójcką maczugę, aby w tydzień potem wyciągnąć do Anglików rękę z żebraczym kapeluszem.**

W tem szaleństwie niemieckiej dyplomacji jest metoda. **Jeśli proszą — to zgrzytają zębami, jeśli pragną współdziałania — to szantażują, jeżeli potrzebują współpracy — to najpierw obrażają.**

* * *

Na szali zagadnienia reparacji leży po jednej stronie ten znamienity fakt, że pieniądze płacone przez Niemcy poprzez kasy Anglii, Francji i Włoch wsiąkają w bezdenną kieszeń wuja Sama. Zadnemu z państw bylejk koalicji na tem pośrednictwie nie zależy. **Wspólny front przeciw Ameryce szedłby po linii ich życzeń, gdyby nie wojownicze zamiary Niemiec, gdyby nie świadomość, że każda marka mniej na reparacje równa się jednej marce więcej na niemieckie zbrojenia.**

Po drugiej stronie szali leży niedźwiedziość niemieckiej dyplomacji, leży zbójcka maczuga wymuszeń i żebraczy kapelusz. Która szala przeważy? Jest rzeczą niewdzięczną bawić się w prociwta. Zauważyć można tylko, że Niemcy muszą przerzucić koszt reparacji, albo na barki obywateli państw zwyciężonych w Europie, albo też, gdy ci się nie zgodzą, na barki płatników amerykańskich, którzy ostatnio nie dopłacają skarbowi swemu 800 milionów dolarów rocznie. Zadanie niesłychanie trudne. Gdyby Anglia, Francja i Włochy były serdecznymi przyjaciółmi Niemiec — **prawdopodobieństwo przeprowadzenia sprawy nie byłoby wielkie.** Realnie pozostaje tylko, jako krańcowy odruch zbiorowej hysterji, stworzenie faktu dokonanego i ogłoszenie złośliwego bankructwa przez Rzeszę. Byłby to czyn nieobliczalny w następstwach. Dotychczas nie wiadomo, czy Brüning się na niego odważy.

St. Równicki.

Wilno nie schodzi im z ust.

Wilno, 9. 6. (PAT.) Prasa litewska donosi, że odbyło się tam posiedzenie komisji organizacyjnej konferencji studentów państw bałtyckich. Po południu uczestników konferencji przyjął prezydent Smetona. Prezydent podkreślił znaczenie organizacji studentów jako czynnika zbliżenia państw bałtyckich i wyraził żal z tego powodu, że nie może podejmować studentów w historycznej stolicy Litwy Wilnie, a zmuszony jest przyjąć ich w stolicy tymczasowej w Kownie.

(Gdzie — tam? Wolno przypuszczać, że w Kownie, w każdym razie styl Pata niebardzo szczęśliwy. — Red.)

Siedmiu żydowskich braci komunistycznych.

Przed wojskowym sądem okręgowym w Krakowie stanęło siedmiu żołnierzy 5 baonu sanitarnego, oskarżonych o zbrodnię zdrady głównej i bolszewizm. Sami żydzi — a więc: **Józef Brondwein, Sauma Liebermann, Herszko Rosenmann, Szmul Kneller, Sandel Fiszel, Abraham Rosenzweig i Moszko Szyzyczki.**

Ten Szyzyczki to jeden z tych spryciarzy żydowskich, którzy rozmyślnie przybierają polskie nazwiska, by w razie potrzeby ukryć swoje pochodzenie i bałamucić społeczeństwo polskością. Pięciu z oskarżonych nie zostało prze-

O co poszło warszawskim tramwajarzom?

Kontrolujący inżynier solą w oku. — Najpierw pięć — potem strajk. — Wygwizdany socjalista sanacyjny. — Czerwoni poławiacze dusz robotniczych naturalnie żerują.

Warszawa, 10. 6. (tel. wł.) Wczoraj przed południem wybuchł niespodziewanie **strajk tramwajów w Warszawie.** Wiedziało się co prawda o jakimś zatargu pomiędzy dyrekcją a pracownikami warsztatów głównych, nikt jednak nie przypuszczał, że dojdzie aż do złożenia pracy. Podłoże strajku jest następujące:

Dyrekcja tramwajów warszawskich ściągnęła jakiś czas temu niejakiego inż. Kwiatkowskiego, który miał przeprowadzić normalizację pracy. Zaczął on chodzić ze stoperem w rękę i kontrolować robotników, którym się to jednak nie podobało. Najprzód patrzyli na niego krzywo, później **wygwizdali go,** a kiedy mimo to się pokazywał raz i drugi raz **dotkliwie go pobili.** Według inż. Kwiatkowskiego można było pracę, którą robotnik wykonywał w ciągu 2 godzin, jeżeli była kontrola wykonać w przeciągu 1 godziny i 8 minut. Robotni-

cy twierdzą, że ta norma w praktyce przeprowadzić się nie da. Wobec pobicia swego urzędnika dyrekcja wczoraj rano **nagle warsztaty zamknęła** i poprosiła policję o silną straż. Wydano okólnik do tramwajarzy, w którym zawiadomiono ich, iż są zwolnieni z pracy, jednakże mogą być przyjęci z powrotem, jeżeli podpiszą deklarację, w której zgodzą się na współpracę z inż. Kwiatkowskim i na normalizację pracy.

Tramwajarze uważali to za prowokację, namówili swoich kolegów motorowych i konduktorów do przyłączenia się do nich i w ten sposób o godzinie 1 w południe już nie było na mieście żadnego tramwaju, gdyż wszystkie wyruszyły do remiz. Następnie odbyło się w różnych punktach kilka zebrania. Niebardzo się powiodło przywódcy B. B. S. Jaworowskiemu, który na podwórzu swojego biura przy ul. Jerozolimskiej zgromadził cobywła masę tramwaja-

rzy. Kiedy jednak chciał przemawiać, został **ściągnięty z trybuny.** Tak więc wiec został rozbity. Tramwajarze udali się następnie na róg Alei Jerozolimskich i ul. Brackiej, gdzie usiłowali zmusić obsługę autobusów do przyłączenia się do strajku, jednakże autobusiarze sprzeciwili się temu i autobusy kursowały odtąd pod **osłoną policji.** Inne wiece tramwajarzy urządzone przez socjalistów udaly się. Wieczorem odbyło się posiedzenie komisji finansowo — budżetowej magistratu. Jeden z radnych podniósł sprawę inż. Kwiatkowskiego, jednakże prezydent miasta oświadczył, że sprawa ta jest już załatwiona i istotnie wieczorem ukazały się na mieście 4 tramwaje, dzisiaj zaś miała być uruchomiona cała sieć, jednakże nie widać znowu ani **jednego wozu tramwajowego, jak również strajkują autobusiarze.**

Dzisiaj popoł. ma się odbyć wielki wspólny wiec pracowników tramwajowych, na którym zapadnie decyzja co do dalszego trwania strajku. Strajk tramwajarzy odbija się oczywiście bardzo **niekorzystnie** na mieszkańcach stolicy a szczególnie przedmieść, tem bardziej, że od czasu do czasu pada deszcz. Wielkiem powodzeniem cieszą się tak-sówki. Zaznaczyć należy, że inż. Kwiatkowski podczas swojego pobytu w Łodzi doznał takiego samego afrontu ze strony tamtejszych robotników i ostatecznie musiał się stamtąd wynieść.

(Naturalnie magistrat warszawski powinien to sprawę wyjaśnić zacieka-wionej opinji publicznej, zaś sam zatarg załatwić w duchu poszanowania interesów gminy i pracowników tramwajowych, co chyba da się pogodzić. — Red.)

Pogłoski podatkowe.

Prasa przeważnie sanacyjna donosi o bliskiej podobno rewizji niektórych ustaw podatkowych, zmierzającej do złagodzenia ich ostrza skarbowego. Ma to dotyczyć podatku dochodowego, gruntowego, kilku podatków komunalnych — a także podatku przemysłowego, który ma być stopniowo obniżony i zejść z czasem do ogólnej 1-owej stawki. Trudno bawić się w prorocstwa, które radeby usłyszeć tłoczne śrubą podatkową społeczeństwo, a to tembar-

dziej, że jak wynika z głosów prasowych, pomysł reformy nie tyle pochodzi ze sfer ministerstwa skarbu, co ze sfer poselskich, w szczególności z sekcji podatkowej parlamentarnego Klubu Be-Be. Ten zaś rozwinięto prosto tyle samodzielnosci i energii, na ile rząd pozwoli, któremu znowu do ulg podatkowych nie spieszo. Ale może życie, wyrażające się upadkiem handlu, rzemiosła i przemysłu zrobi bodaj w od-robinie swoje.

Bezczelność Kowna w oświetleniu Watykanu.

Rzym, 9. 6. (PAT) W związku z wydaleniem nuncjusza papieskiego z Kowna „Osservatore Romano” wyjaśnia:

Od dłuższego czasu **rząd kowieński bez podawania motywów domagał się odwołania nuncjusza msgr. Bartholoniego.** Zgodnie z praktyką dyplomatyczną, Watykan zażądał wskazania powodów

niełaski, w jaką popadł msgr. Bartholoni. Nie chcąc zaostrać sprawy, Watykan dnia 5 czerwca nakazał telegraficznie msgr. Bartholoniemu powrót do Rzymu, nie czekając na odpowiedź rządu kowieńskiego. **Pomimo to władze litewskie w tym samym dniu wydały nuncjusza.**

Magistrat warszawski nieustępliwy wobec właścicieli kin.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej magistratu obradowano nad sprawą zniżki podatku w kinach. Wniosek właścicieli kinematografów został odrzucony, tak, że kwestja załatwiona być może dopiero w dniu 18 bm. na posiedzeniu plenum Rady.

Polsko - rumuńska konwencja konsularna.

Warszawa, 9. 6. (PAT.) W dniu 9 czerwca br. nastąpiła w Warszawie wymiana **dokumenów ratyfikacyjnych konwencji konsularnej między Polską a Rumunją,** podpisanej wraz z protokołem końcowym w Bukareszcie dnia 17 grudnia 1929 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. August Za-leski, minister spraw zagranicznych, zaś ze strony Rumunii p. Bilciuresco, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Rumunii w Warszawie.

Na wolności!

Łódź, 9. 6. (PAT.) Decyzją urzędu prokuratorskiego wobec ukończenia dochodzeń w związku z **upadłością Banku Handlowego w Łodzi** postanowiono **zwolnić z więzienia za kaucją 25.000 zł.** dyrektora Kalinowskiego oraz prokurenta Pauszny za kaucją 15.000 zł. Kaucja za prokurenta została już złożona i został on wczoraj zwolniony z więzienia. W najbliższych dniach będzie złożona również kaucja za dyrektora Kalinowskiego.

Prace koło nowej linii kolejowej.

Pomorze uzyska nowe połączenie z Kutnem.

Warszawa. (PAT.) Minister komunikacji inż. Kühn wyjeżdża w podróż inspekcyjną na linię Warszawa—Nasielsk —Sierpc i kolejka wąskotorowa Sierpc—Rypin.

W czasie tej podróży p. minister zapozna się ze stanem trasy i robót na odcinku **rozpoczętej w roku 1919 kolei Sierpc—Płock.** Budowa tej linii została zaniechana w r. 1920. Odcinek ten li-

Zamachowcy kolejowi ujęci.

Brześć n/B, 9. 6. (PAT.) Energicznie prowadzone śledztwo w sprawie **katastrofy kolejowej** pociągu nr. 891 na linii **Terespol—Brześć nad Bugiem** doprowadziło do **wykrycia sprawców katastrofy,** których nazwiska narazie trzymane są w tajemnicy.

W Rosji cyklon i śnieg.

Moskwa, 9. 6. (PAT.) Nad północnymi okolicami Rosji sowieckiej przeszedł przed kilku dniami groźny cyklon, **przyczem spadł śnieg,** a ponadto zanotowano **znaczny spadek temperatury.**

Na uroczystości lotewskie.

Gdynia, 9. 6. (PAT.) Wieczorem odpłynął do Libawy na uroczystości dziesięciolecia **lotewskiej marynarki wojennej** dywizjon minowców, złożony z okrętów Rzplitej Polskiej „Wicher”, „Podhalanin” i „Ślązak” pod dowództwem szefa sztabu floty dyplomowanego komandora por. Solskiego.

Otchłań nędzy polskiego robotnika rolnego.

Pieszko od granicy niemieckiej do Lwowa.

Łódź, 9. 6. Wczoraj w pobliżu Łodzi przechodziła grupa **złożona z 300 robotników i robotnic rolnych.**

Robotnicy ci **wędrują pieszko z granicy niemieckiej do Lwowa.**

Przybyli oni przed kilku dniami do powiatu wieluńskiego w poszukiwaniu pracy, którą **spodziewali się dostać w nadgranicznych folwarkach polskich,**

lub też po stronie niemieckiej.

Ponieważ jednak wszelkie nadzieje zawiodły, a **władze magistrackie okolicznych miast nie były w stanie udzielić im zapomogi na drogę powrotną,** przeto robotnicy wracają pieszko przez **Polskę do swych rodzinnych stron.**

Po drodze wspomagani są przez wieśniaków, którzy **chętnie udzielają im środków żywnościowych.**

„Szumowiny” w obozie B. B.

Cenne wyznaczenie posła sanacyjnego.

Sanacyjny „Kurjer Lwowski” podaje ciekawą mowę posła i działacza B. B. Kierzkowskiego, w której tenże powiedział między innymi:

„Dzisiaj, gdy obserwuję to, co się naokoło dzieje, stwierdzę mam obowiązek, że zanika duch naszej zbiorowości, duch I Brygady. Brak tego daje się odczuwać na każdym kroku... życie przesunęło szereg naszych ludzi, dawnych towarzyszy broni na stanowiska odpowiedzialne w hierarchii państwowej, wprzęgło ich w rydwan codziennych trudów i kłopotów, odsuwając od społeczności, z której się wywodzą, na której wyrosło ich znaczenie. Złe jest, że w codziennym życiu zatracają się coraz bardziej łączność i koleżeńskość, szczerość i wzajemne zaufanie... Z bierności naszej i rozproszkowania korzystają wszelkiego typu szumowiny, które się wokół naszego obozu zebrały dla żeru i osobistych korzyści.”

W słowach powyższych zawarta jest niezwykle trafna ocena stosunków, jakie zapanowały w obozie rządowym. Zebrały się w nim nie tylko takie „szumowiny”, które aż nazbyt często zajmują się sądy i policja, ale niemniej także mało wartościowe „szumowiny” moralne, które dla korzyści materialnych, zaszczytów i kariery wyrzekły się swych przekonań i znalazły się w obozie sanacyjnym. Dla tego właśnie obóz ten posiada tak mało siły przycią-

gającej wobec ludzi prawdziwie ideowych i to jest jego przekleństwem.

Można dziś już śmiało zaryzykować twierdzenie, że w niedalekiej przyszłości BB znajdzie się w położeniu tonącego okrętu, z którego szczury uciekają. Co mądrzejsze szczury już dziś wynoszą „duszę na suszę”.

Mussolini boi się Remarque'a.

Mediolan, 9. 6. Na rozkaz ministerstwa spraw wewnętrznych zakazano medjołańskim księgarniom sprzedaży dzieła Remarque'a „Droga powrotna”, która to książka ukazała się w wydaniu niemieckim, francuskim i angielskim.

Przypominamy, że swego czasu rząd włoski zabronił drukować również pierwszą powieść tego autora „Na zachodzie bez zmian”.

Wściekła walka z rekinem.

Londyn. U brzegów angielskich zawiątała rzadki i przynajmniej niepożądany gość: olbrzymich rozmiarów rekin, który ukazał się około zatoki Ardmore.

Niezwłocznie uzbrojono w odpowiednie przybory 6 statków rybackich, które otoczyły potwora i zaczęły z nim walkę na śmierć i życie, w odległości około 2 mil angielskich.

Rekin, trafiony kilkumastu kulami, rzucił się w kierunku swych dręczycieli. Olbrzymią rybę zaplątaną w sieci przyciągnięto do przystani w Ardmore, ale rekin ogonem poprzerywał część sieci i połamał pale, podtrzymujące przystań.

Znów zaczęto do niego strzelać z karabinów maszynowych, co jednak nie

zdawało się wywierać na niego żadnego wpływu.

Dopiero podczas odpływu morza, gdy olbrzym został na suchym łądzie, pozbawiony wody, dokończono go siekierami, w czym cała wieś brała udział.

Szkody, jakie wyrządził, wynoszą około 6000 złotych.

Szcześliwa siódemka.

Angielski pisarz postawił na siódemkę i wygrał 200.000 zł.

Ubiegły tydzień na całej Riwierze zazna- czył się wielkim ożywieniem we wszyst-

Mydło
ELIDA
Favorit



Czyste, łagodne,
wytwornie
perfumowane

12450

Statystyka samobójstw.

Główny Urząd Statystyczny podaje, że w 1930 r. w Polsce było 4111 zamachów samobójczych.

Najwięcej samobójstw przypada na czerwiec (492), najmniej w lutym (291). Na samą Warszawę przypada bardzo wielki procent, albowiem 1208 wypadków.

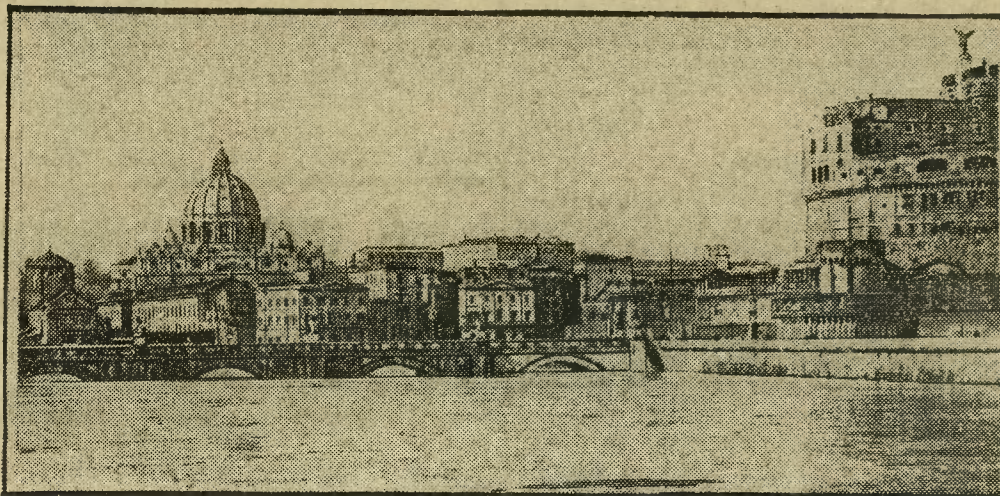
Skazanie na karę śmierci urzędnika ministerstwa wojny.

Białogród. Trybunał wojenny w Białogrodzie skazał na karę śmierci urzędnika ministerstwa wojny Nowakowicza oskarżonego o szpiegostwo. Nowakowicz przyznał się do winy i zeznał, iż dostarczał jednemu z państw dokumenty dotyczące obrony narodowej.

Tredowaty kot przysporzył dużo kłopotu dyplomacji.

Warszawa. (PAT) Niektóre dzienniki podały sensacyjną wiadomość o rzekomem pogryzieniu dziewczynki Polki przez zarażonego trędem kota na wystawie kolonjalnej w Paryżu. Na podstawie informacji, uzyskanych z ambasady francuskiej, która przeprowadziła w tej sprawie dochodzenia, Polska Agencja Telegr. upoważniona jest do stwierdzenia, że wiadomość ta jest całkowicie zmyślna.

Zatarg Watykanu z rządem włoskim zaostrza się!



Na rycinie widzimy Watykan, rezydencję papieża, na którą są w tej chwili zwrócone oczy całego świata. W środku kościół św. Piotra, na prawo Zamek Anioła. Z tej to niewielkiej twierdzy Ojciec św. prowadzi walkę z pyszałkiem Mussolinim, i jak to od wieków już bywa, doprowadzi ją zwycięsko do końca.

Marek Romański.

17

POD ZNAKIEM SZATANA.

Część druga.

Człowiek z „Titanica”

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli bowiem dr. Juljusz Limot przebywał w Warszawie, jako lekarz policyjny przy urzędzie śledczym, jakże mógł dr. Świrski otrzymać od niego list ze Stanów Zjednoczonych? Jeżeli zaś dr. Juljusz Limot mieszkał od lat osiemnastu w Saint Louis, w Stanach Zjednoczonych, kim był ów człowiek, który używał tytułu doktorskiego, który nosił to samo imię i nazwisko, a którego nazwisko widniało w spisie abonentów telefonicznych stolicy?

Który z nich był prawdziwym doktorem Limot?

To była niezwykła, niecodzienna, niepokojąca zagadka, która domagała się rozwiązania.

Stary lekarz przebiegał nerwowo swój gabinet. Spokój jego, spokój, którego naruszenia obawiał się przez lat tyle, znikł teraz gdzieś, bez śladu. Od wielu, wielu lat dr. Świrski nie był tak podniecony, jak właśnie w tej chwili.

Naraz stary lekarz przystanął i rozżęśniał się sam do siebie.

— Głupiec ze mnie! — rzekł głośno. — Denerwuję się i przejmuję niepotrzebnie tą sprawą, zamiast przelać ją troskę na policję. Niech ona kłopotuje się, kto jest prawdziwym, a kto fałszywym doktorem Juljuszem Limot.

Tak, to było jedyne słuszne wyjście z

sytuacji! Dr. Świrski jednak podobnie, jak bardzo wielu ludzi, odczuwał dziwną, niczem nie wytłumaczoną niechęć do stykania się z policją. Dlatego też wahał się przez dłuższą chwilę i namyślał się, w jaki sposób załatwić tę sprawę.

Najchętniej zwróciłby się do aspiranta Solskiego, ale dzienniki leżące na biurku doktora, donosiły o tajemniczym porwanu urzędnika policji i o wywiezieniu go w niewiadomym kierunku. Dr. Świrski zaczął sobie przypominać, czy nie zna jeszcze kogoś z policji? Nie, nie znał nikogo! A prawda! Przypomniał sobie. Tak jest, zna owego gadatliwego agenta policji, człowieka o sprytnych i szlachetnych oczach, który towarzyszył Solskiemu, gdy ten przybył do „Domu Zdrowia”, by przesłuchać Capriwego. Solski nazywał owego wywiadowcę Szprotem.

Dr. Świrski powziął postanowienie. Pojedzie nazajutrz do Warszawy, odszuka Szprota w urzędzie śledczym i opowie mu całą przedziwną historję. Ten już będzie wiedział, gdzie go skierować i co z tym fantem zrobić?

Stary lekarz złożył uważnie list i schował go do portfela, poczem zadzwonił na służącego.

— Proszę powiedzieć szoferowi, by auto zakładowe było jutro o dziewiątej rano gotowe do wyjazdu. Jadę do Warszawy.

Służący spojrział zdziwiony. Dr. Świrski przed tygodniem dopiero był w Warszawie i według jego obliczeń nie powinien był tam jechać przed końcem kwartału.

— Auto? Na jutro? — zapytał mimowoli.

Stary lekarz zirytował się.

— Powiedziałem ci przecież! Czego sterczysz i gapisz się?

Nazajtrz o dziewiątej rano, zgodnie z wydaną przez lekarza dyspozycją, samochód był gotów i dr. Świrski wyjechał niemi do stolicy.

W godzinę potem przed „Domem Zdrowia” ukazał się zabłocony motocykl Człowiek, który wysiadł z niego, jął się dopytywać o doktora Świrskiego.

— Wyjechał do Warszawy — odparł mrukiwie odźwierny.

— Dawno?

— Może będzie godzina, jak wyjechał.

Przybyły zaklął głośno.

— Kiedy wraca?

Nahałność ta nie podobała się odźwiernemu.

— Nie wiem! — odburknął. — Dr. Świrski nie opowiada mi się, kiedy wraca i nie prosi o pozwolenie na wyjazd. Człowiek, który przybył obłożonym motocyklem, nie pytał już o nic więcej, lecz zawrócił z powrotem do Warszawy.

Odźwierny nie poznał tego człowieka, mimo że widział go już raz w swym życiu.

Był to Roman Szprot, który przybył do „Domu Zdrowia”, by zobaczyć się z doktorem Świrskim i wypytać go dokładnie, co wiadomem jest mu o jego koledze po fachu, doktorze Limot, lekarzu policyjnym w Warszawie.

Samochód wiozący Świrskiego i motocykl, którym jechał Szprot, rozminęły się w drodze.

Skutki tego rozminięcia się były fatalne. Spowodowało ono nagły, a przedwczesny zgon złodzieja kieszonkowego Maciszka, zwanego w świecie przestępczym „Maxem”, a ceniącego, nad wszyst-

kich kasynach gry. Zwłaszcza do Monte Carlo zjechały

tłumy ludzi,

tak, że ścisł przy ruletce był niebywały.

Jednym z graczy był powieściopisarz angielski, autor licznych powieści kryminalnych i awanturnych, Filip Oppenheim, który postawił na numer siedem i wygrał 200.000 złotych. Powiedział potem pewnemu dziennikarzowi, że siódemka jest jego ulubioną liczbą i że przeczuł, iż tego dnia wygra na nią.

Wśród hien, żerujących na terenie domów gry coraz częściej pojawiają się spryciarze, którzy korzystają z niedoświadczenia nowicjusów i szybko przywłaszczają sobie ich wygraną, zanim ci się zorientują, że należy ona do nich.

Walka z tymi oszustami wśród ścisłu, panującego przy stolikach jest niemożliwa.

Koła tramwaju obcięły lekko-myślniej kobiecie obie nogi.

Lódź. Na szosie Łódź—Pabjanice wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Do przepełnionego publicznością tramwaju wsiadła w Marysinie kobieta, stając na stopniu wagonu.

W biegu spadła ona ze stopni i dostała się pod koła przyczepnego wagonu, które obcięły jej obie nogi.

ko, spokój dr. Świrskiego postawiło na krawędzi śmierci.

Zdawało się, iż nawet ślepy przypadek walczy przeciwko sprawiedliwości.

Rozdział VII.

Samochód, wiozący doktora Świrskiego, zatrzymał się nagle na jednej z przedmiejskich ulic stolicy.

Szczer opuszczył swe siedzenie i począł manipulować w motorze. Trwało to dłuższą chwilę, aż zniecierpliwiony lekarz uchylił drzwiczki limuzyny i zapytał, co się stało.

Kierowca poskrobał się w głowę.

— Mam defekt w motorze. Jak się komu spieszy, to jest tak zawsze!

Dr. Świrski potrząsnął głową i w milczeniu słuchał słów szofera, wyjaśniającego mu fachowo istotę defektu. Gdyby chodziło o defekt w ludzkim mózgu, dr. Świrski natychmiast pojąłby o co chodzi, tak jednak wywody kierowcy były dla niego czemś w rodzaju tureckiego kazania.

— Jednym słowem, mówi pan, że to się nie da tak szybko naprawić?

Kierowca skinął głową.

— Tak, panie doktorze. Potrwa z dobrą godzinę...

Lekarz machnął ręką.

— Nic się nie stało. Tam, gdzie zechcę dojechać, dojadę tramwajem. Niech pan czeka popołudniu w garażu na moje dyspozycje. Będę telefonował.

Dr. Świrski wydał jeszcze kilka poleceń kierowcy, poczem skierował się do pchlińskiego przystanku tramwajowego, by zachecać na przyjsie wozu, jadącego na plac Teatralny.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kto ma pretensje o waloryzację do towarzystw ubezpieczeniowych w Niemczech, niech nie zwleka z wnioskami!

W związku z wejściem w życie polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, podpisanego w Berlinie dnia 5 lipca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 19 — 1931 r. poz. 106), Ministerstwo Skarbu komunikuje, że w myśl art. 18 tegoż układu obydwaj polscy mogą już obecnie zgłaszać wnioski o wypłatę zwaloryzowanych należności z tytułu zawartych z niemieckimi zakładami umów ubezpieczenia na życie, z wyjątkiem umów, objętych postanowieniami art. 21 tegoż układu (patrz niżej p. a). Sporządzanie i zgłaszanie wniosków winno odbywać się według zasad poniżej podanych.

1. Wniosek winien być sporządzony w dwóch językach (polskim i niemieckim) oddzielnie dla każdej polisy, ściśle według następującego wzoru:

Wniosek o wypłatę gotówką roszczenia z umowy ubezpieczenia na życie stosownie do art. 18 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego z dnia 5 lipca 1928 r.

(Antrag auf Barauszahlung des Lebensversicherungsanspruchs gemäß Artikel 18 des deutsch-polnischen Aufwertungsabkommens vom 5 Juli 1928).

1. Nazwa towarzystwa, figurująca na polisie (Name der Gesellschaft, die auf der Police angegeben ist). 2. Numer polisy: (Nummer der Police). 3. Nazwisko i imię ubezpieczającego: (Name des Versicherungsnehmers). 4. Wysokość sumy ubezpieczenia z podaniem waluty: (Höhe der Versicherungssumme unter Angabe der Währung). 5. Nazwisko, imię i dokładny adres wnioskodawcy: (Name und genaue Adresse des Antragstellers). 6. Data śmierci osoby ubezpieczonej, o ile wypadek śmierci zaszedł: (Falls der Todesfall bereits eingetreten ist, an welchem Tage). 7. Uzasadnienie roszczenia (uposażony, spadkobierca, nabywca i t. p.): (Wie wird der Anspruch begründet (Bezugsberechtigung, Erbgang, Abtretung, Verpfändung usw.)). 8. Inne dane, jeżeli numer polisy nie może być podany: (Andere Angaben, falls die Nummer der Police nicht angegeben werden kann). Załączniki: (Beilagen): Miejsowość, data podpis: (Ort, Datum, Unterschrift). Uwaga: Polise względnie zastawowe należy o ile możliwości dołączyć do wniosku.

2. W celu uniknięcia zbędnej korespondencji, wstrzymującej wypłatę należności, należy wypełniać poszczególne rubryki wniosku w języku polskim i w nawiasach w niemieckim.

3. Do wniosku należy załączyć urzędowe poświadczenie obywatelstwa polskiego osoby, uprawnionej do roszczenia, podpisaną pod wnioskiem, wystawioną w roku bieżącym przez starostwo. Nadto w przypadkach śmierci osoby ubezpieczonej zaleca się złożenie prócz polisy względnie dowodu zastawowego, także złożenie urzędowego świadectwa śmierci (metryki śmierci).

4. Wypełnione według powyższego wzoru wnioski, podpisane przez osobę uprawnioną do roszczenia, należy przesyłać wraz z załącznikami pod adresem: Ministerstwo Skarbu — Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń, Warszawa, Kopernika 36-40, najpóźniej do dnia 15-go listopada 1931 r.

5. Wnioski, nadesłane w terminie, zgodnie z powyższymi wskazówkami, zostaną przez Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń przekazane odpowiednim niemieckim zakładom ubezpieczeń.

6. Wnioski, nadesłane po upływie powyższego terminu oraz wnioski, do których nie będą dołączone poświadczenia obywatelstwa, wystawione przez starostwa, zostaną zwrócone petentom bez przekazywania ich niemieckim zakładom ubezpieczeń.

Jednocześnie Ministerstwo Skarbu (Państw. Urząd Kontroli Ubezpieczeń) zwraca uwagę na następujące okoliczności:

a) Nie należy nadsyłać wniosków o wypłatę należności z tytułu umów, opiewających na marki polskie, noty Kries'a i ruble rosyjskie oraz tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zostały zawarte za pośrednictwem b. austriackich oddziałów niemieckich zakładów ubezpieczeń (na obszarze b. zaboru austriackiego), ponieważ umowy te nie podpadają pod postanowienia art. 18 układu. Roszczenia z nich będą uregulowane zgodnie z art. 21 układu przez rząd polski w trybie, przewidzianym w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15 kwietnia 1931 r. w sprawie uregulowania roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń z tytułu umów ubezpieczeń na życie, wymienionych w art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego z dnia 5 lipca 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 33, poz. 235), o czym osoby zainteresowane będą powiadomione osobnym obwieszczeniem.

b) Zgodnie z postanowieniami art. 18 układu rola Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń ogranicza się jedynie do przekazania wniosków odpowiednim zakładom niemieckim. W celu stwierdzenia obywatelstwa polskiego wnioskodawców, a wszelka dalsza korespondencja w sprawie uzupełnienia dowodów oraz wypłat, jak również uskutecznienie wypłat, będą się

odbywały bezpośrednio między osobami zainteresowanymi oraz odpowiednimi niemieckimi zakładami ubezpieczeń, które po otrzymaniu wniosków zażądają bezpośrednio od wnioskodawców dalszych dowodów, koniecznych do wypłaty należności.

c) Poszczególne niemieckie zakłady są obowiązkowo do wcześniejszej wypłaty zdyskontowanej należności przed upływem obowiązującego zakładu moratorium jedynie w tych przypadkach, kiedy ich plan waloryzacyjny został już zatwierdzony przez władze niemieckie.

d) Przy umowach, które jeszcze nie stały się płatne wskutek zajścia wypadku, przewidzianej umową, przekazanie wniosków o wypłatę

jest równoznaczne z żądaniem wykupu i przerywa dalsze trwanie umowy.

e) Osoby zatem, które pragnęłyby umowę utrzymać nadal w mocy lub też odebrać należność po upływie moratorium, które upływa najpóźniej z dniem 31. 12. 1932 r., bez potrącenia dyskonta, nie mogą obecnie zgłaszać za pośrednictwem Ministerstwa Skarbu (Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń) wniosku w myśl art. 18 układu waloryzacyjnego. Jednak osobom tym zaleca się bezzwłocznie zgłosić swe roszczenia bezpośrednio do zakładu niemieckiego, z powołaniem się na zamiar utrzymania umowy w mocy lub też zamiar odebrania należności po upływie moratorium i z prośbą o uwzględnienie tego roszczenia w planie waloryzacyjnym zakładu. Brak bowiem takiego bezpośredniego zgłoszenia może spowodować utratę prawa do waloryzacji, o ile plan waloryzacyjny zakładu będzie przewidywał termin prekluzyjny dla zgłaszania roszczeń.

Coraz ciężiej robotnikom w raju sowieckim.

Moskwa, 8. 6. (tel. wł.) Rząd sowiecki wydał rozporządzenie, ograniczające w dalszym ciągu prawa robotników. I tak: za uszkodzenia maszyn i instalacji fabrycznych lub zbyt wielkiej ilości fabrycznych wyrobów, które okazały się niezdatnymi do użytku — odpowiedzialność karną i materialną ponoszą robotnicy, przyczem od wyroku pierwszej instancji niema odwołania.

Administracja fabryk nie uwzględni życzeń robotnika, lecz według własnego uznania zostawia go na miejscu zatrudnienia lub też przenosi gdzieindziej. Za niewykonanie rozkazu administracji robotnicy podlegają karze administracyjnej.

Zuchwały napad bandycki na dom gospodarza.

Kraków. Donoszą o niezwykle zuchwałym napadzie bandyckim, dokonanym w Nowotarskiem we wsi Czar-nogórze na Podhalu.

Korzystając z ciemności nocnych, trzech nieznanych osobników napadło na dom Szymona Kalafuta podczas snu domowników. Bandyci otworzywszy bez hałasu drzwi wejściowe, weszli do środka i tutaj rozegrała się

dramatyczna scena.

Jeden z opryszków przyłożył lufę dubeltówki do piersi gospodarza, przerażonego niespodziewanym zjawieniem się nieznanych napastników.

Domownicy widząc, że bandyci szukają pieniędzy, zaczęli krzyczeć i w tym momencie napastnicy rzucili się na nich, kneblując im usta i zakładając

piętle

na szyję. Obezwładniony domownik, wzięty się do rabunku. W zawiątkach w skrzyni znajdowało się w gotówce 90 dolarów, 250 zł, oraz większa ilość tytoniu i papierosów. Ogółem łupem opryszków stało się 150 dolarów.

Bandyci chcąc zabezpieczyć sobie odwrót po dokonaniu grabieży, zasłonili okna kocami i pod groźbą śmierci zakazali domownikom alarmować sąsiadów i ruszać się z miejsca, oświadczając, że na każdy krzyk będą strzelać do środka, jak też, że

zastrzelą każdego,

któ przekroczy próg domu.

Po upływie godziny, gdy cisza zupełnie panowała na podwórzu, uwięzieni przez bandytów Kalafutowie zaczęli krzyczeć o pomoc, co wywołało popłoch

wśród sąsiadów, którzy zawiadomili o zajściu policję. Napad wywołał niezwykle wzburzenie we wsi i okolicy.

Za bandytami policja wszczęła pościg.

Łuny pożarów.

Srogo pomścił odmowę noclegu.

Łódź. (PAT) W nocy wybuchł groźny pożar we wsi Radoszewice pow. wieluńskiego. Wskutek braku wody i silnego wiatru akcja ratunkowa była bardzo utrudniona. Pastwą płomieni padło 22 gospodarstw wraz z inwentarzem. W jednym z domów znalazła śmierć w płomieniach 7-letnia Marja Furmańska. Dwóch mieszkańców wsi, silnie poparzonych odwieziono do szpitala w Łodzi. Straty wynoszą około 250 000 zł. Przy-

czyną pożaru było prawdopodobnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

We wsi Nowa Wieś w pobliżu Radoszewicz wybuchł pożar, którego pastwą padło 15 gospodarstw, wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą ponad 150 000 zł. Pożar wybuchł wskutek zbrodniczego podpalenia. Aresztowano Zygmunta Kowalskiego, przypuszczalnego sprawcę podpalenia, któremu we wsi odmówiono noclegu.

A więc autobusy jednak staną.

Warszawa, 9. 6. (Tel. wł.) Odbył się w Warszawie zjazd delegatów właścicieli dorożek samochodowych z całej Polski pod kierownictwem prezesa Giernakowskiego. Reprezentowanych było 18 miast. Chodziło przede wszystkim o sprawę państwowego funduszu drogowego. Zarząd złożył w tej kwestii sprawozdanie swoje poczem rozwinęła się ożywiona dyskusja. W końcu uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że wobec odmownej odpowiedzi ministra

robot publicznych na memoriał związku, domagający się nowelizacji ustawy przez oparcie jej na podatku od zużycia materiałów pędnych, właściciele taksówek postanawiają unieruchomić samochody od dnia 30 czerwca, godziny 24 poczawszy a pozatem wypowiedzieć pracę szoferom w dniu 15 czerwca oraz upoważnić zarząd do wybrania komitetu, który zająłby się organizacją strajku.

Nieodzwony środek na pijaństwo.

Liczne wypadki zatrucia denaturatem i łatwość, z jaką spirytus, przeznaczony do celów technicznych może być oczyszczony do stopnia „pijalności“, zmusił władze amerykańskie do szukania nowych metod skazania

alkoholu etylowego.

Odkryty niedawno alcotat zdaje się nadawać doskonale do tego celu.

Przez dodanie 1 proc. tego nowego związku do alkoholu nadaje mu się smak i zapach tak odurzający, że najmniej wybredny pijak nie będzie w stanie go wypić.

Poza tem jest alcotat nie trujący i nie daje się usunąć żadnymi metodami fizycznymi ani chemicznymi.

Obrona przeciwlotnicza kraju.

Rozwój techniki lotniczej po wojnie światowej usunął wszelkie przeszkody, wszelkie granice dla nieprzyjacielskich samolotów. Gdy dawniej linja frontu stanowiła zaporę dla wrogich zamiarów nieprzyjaciela, dziś znalezienie się nieprzyjacielskiego lotnictwa na głębokich tyłach jest kwestją godzin. To też zagadnienie obrony ośrodków, położonych w głębi kraju staje się skomplikowane i trudne — wymaga dużej umiejętności i dobrej organizacji.

Rozważając istotę ataku nieprzyjacielskiego, dojdziemy do przekonania, że celem jego będzie zniszczenie lub uniszkodzenie znaczne, bodaj na pewien czas, ważnych ośrodków zarówno wojskowych, jako też i przemysłowych, gospodarczych, lub ważnych węzłów komunikacyjnych, a przede wszystkim fabryk, koszar, magazynów, mostów, stacji itp.

Jednak nietylko zniszczenie pewnych obiektów będzie miało na celu atak lotniczy; zadaniem jego będzie również prowadzenie roboty destrukcyjnej przez wprowadzenie zamętu w życie administracyjne i gospodarcze, stworzenie uczucia niepewności u szerokich warstw społeczeństwa, co zostanie osiągnięte przez zniszczenie obiektów użyteczności publicznej, a nawet domów mieszkalnych.

Jeżeli zważymy, że atakujący ma po stronie bardzo ważny czynnik, jak moment zaskoczenia, oraz że od niego zależy wybór czasu, pory, i trasy — dojdziemy do przekonania, że będzie on uwzględniał w wyborze takie dane, które dadzą mu maksimum korzyści a minimum ryzyka dla osiągnięcia zamierzonego celu. To też obrona przeciwlotnicza musi być zorganizowana jeszcze w czasie pokoju. Obrona przeciwlotnicza dzieli się na czynną i bierną. Do obrony czynnej należy spowodować u nieprzyjacielskiego lotnictwa dotkliwe straty albo wogóle na wet uniemożliwić jego ataki. Zadanie to będzie należało do własnego lotnictwa. Jednak w czasie wojny znaczna część lotnictwa zaabsorbuje front, więc nieduża ilość jego zostanie w kraju,

dlatego też braki jego uzupełni drugi element obrony czynnej jak artylerja przeciwlotnicza, ciężkie karabiny maszynowe, którym dopomoże służba pomocnicza w postaci reflektorów i aparatów podsłuchowych. Również dużą rolę odegrają balony zaporowe o zmniejszonej pojemności, które wznosząc się do wysokości 3000—5000 mtr., będą miały umocowane linki stalowe. Rozstawiony o kilkunastokrotną rozpiętość płatowca sprawa, że nieprzyjaciel albo zrezygnuje z ataku w porze nocnej (która stanowi zwykłą porę ataków lotniczych), albo wnieście się ponad linję balonów zaporowych (5000 m.) co uniemożliwi celność trafienia bomb. Tyle uwag co do obrony czynnej.

Przed kongresem esperantystów w Krakowie.

W dniach od 1 do 8 sierpnia br. odbędzie się w Krakowie 23 wszechświatowy kongres esperantystów. Komitet organizacyjny, na czele którego stoi znany polski uczonec, prof. dr. Oto Bujwid, otrzymał już kilkaset zgłoszeń z kilkadziesiąt krajów Europy i Ameryki, a wedle przypuszczeń liczba uczestników dojdzie do około 1500 osób. Wśród zaplanowanych widnieją nazwiska profesorów dr. Jerzego Lotha z Warszawy, inż. Józefa Schneidera z Karlsruhe, dr. Vincenzo Muselli z Neapolu, Henry H. W. Wastona z Oxfordu, Masao Suzuki z Japonji, inż. Charles E. Kodila z Los Angeles i wielu innych.

W programie kongresu przewidywana jest opera w języku esperanckim, w wykonaniu lwowskiej grupy artystów, festiwal na Wawelu przy udziale prof.

Walek-Walewskiego oraz chóru „Echa“ wycieczki do Zakopanego, Pienin, Warszawy, Wilna, Borysławia i — Białegostoku.

Wobec tego, że protektorat nad kongresem przyjął Pan Prezydent Rzplitej, miejscowy komitet dokłada starań, aby kongres wypadł jak najokazalej. Można z całą pewnością przyjąć, że zjazd ten stanowić będzie w bieżącym roku prawdziwą atrakcję i to nietylko dla Polski, ale i dla zagranicy, podobną do tej, jaką stanowiła w roku 1929 Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu.

Z tej okazji w całej Polsce zauważać się daje ożywiony ruch esperancki, we wszystkich większych miastach Polski odbywają się kursy języka Esperanto, odczyty na temat tego języka itp.

Malbork kuźnią ataków na Polskę.

Dnia 5 czerwca br. minęło 29 lat od przemówienia Wilhelma II na zamku w Malborku, wygłoszonego na uroczystości zakonnej zakonu św. Jana, w związku z poświęceniem zamku po przeprowadzonym remoncie. Mowa ta posiadała wiele momentów wybitnie antypolskich. Oto cytaty z tego przemówienia:

„Już raz (7 września 1894) miałem okazję w tym oto zamku, z tego samego miejsca, zaznaczyć, że stary zamek ten, ów jedyny bastion niemieczyny na wschodzie, źródło kultury krajów po prawej stronie Wisły, że zamek ten ma być zawsze wyrazem zadań niemieckich. W chwili obecnej tak właśnie być powinno. **Zuchwałość Polaków oraz bezczelność słowiańska** (sarmacka) dąży do walki bezwzględnej z niemieczyną; jestem zmuszony naród mój wezwać do obrony jego własnych dóbr narodowych. Tutaj, na zamku malborskim, wyrażam przekonanie, że wszyscy bracia Zakonu św. Jana będą **gotowi do czynu wtedy**, kiedy ich zawezwają do obrony niemieczyny.”

W pierwszych dniach lutego br. nastąpiło na tymże zamku odsłonięcie nowych witraży, jako darów miast „utraconych” — Torunia, Bydgoszcz itd. z herbami tych miast, umieszczonymi na witrażach. Okolicznościowe

Studentka - Polka znalazła śmierć w górach.

Grenoble. W pobliżu góry Belledone wydarzyły się dwa wypadki, w których 4 osoby poniosły śmierć. Student i studentka zginęli spadając z pola lodowego. Młoda panią chcąc przejść przez most ze śniegu, poślizgnęła się i zasypała została przez olbrzymie zwaly śniegu. Spieszący jej z pomocą pewien inżynier spadł do szczeliny i zginął na miejscu.

W katastrofie zginęła m. in. 20-letnia studentka Polka p. Haina Arctówna.

Skarby wartości 4-ch milionów dolarów na dnie morza.

Mexico City. Wzbudziła tu zainteresowanie propozycja W. Johnstona z Jacksonville (St. Zjednoczone), który podejmuje się wydobyć skarby zatopione opodal Manzanillo, portu meksykańskiego na Pacyfiku, o ile ktoś akcję tę sfinansuje.

W miejscu tem przed 70 laty zatonął statek „Golden Gate”, który wiozł z Kalifornii złoto w sztabach wartości 4 milionów dolarów.

Johnston próbował już przed kilku laty wydobyć zatopione skarby, co mu się nawet częściowo udało, lecz żółta febra, która wybuchła wśród robotników zajętych przy wydobywaniu złota, zmusiła Johnstona do zaniechania dalszej pracy.

przemówienia stwierdziły, że Niemcy nie zapomną nigdy o „krzywdzie” traktatu wersalskiego.

Już wkrótce przybędzie do Malborku prezydent Rzeszy **Hindenburg**, by być świadkiem uroczystości jubileuszowych działalności i „misji kulturalnej” Zakonu

Krzyżackiego na Wschodzie. Oczywiście — jaki charakter obchody te będą posiadały, jest już dzisiaj jasne. Malbork zaś z zamkiem swoim staje się coraz to wyraźniej **bastionem niemieczyny przeciwko Polsce**, w myśl słów Wilhelma II, wyżej przytoczonych.

100.000 dolarów kosztował pogrzeb przemytnika.

Tysiące ludzi przypatrzywało się na ulicach Broklinu niezwykle mu pogrzebowi niejakiego Johnny Guistra, należącego do jednej z licznych band przemytników alkoholu w Nowym Jorku, a będącego zarazem właścicielem wielkiego zakładu pogrzebowego. Człowiek ten na kilka dni przedtem zginął w tajemniczych okolicznościach z ręki

skrytobójczego mordercy.

Niezwykły ten orszak żałobny, którego urządzenie — jak donosi prasa amerykańska — kosztowało z górą 100 tys. dolarów, składał się z 185 samo-

chodów, z których 35 napelniały wspaniałe wieńce. Trumna — niesiona przez całą drogę z domu pogrzebowego na cmentarz, przez 6 olbrzymich murzynów z zakładów zmarłego, była arcydziełem sztuki rzeźbiarskiej i rytowniczey. Wartość jej przekraczała sumę

10 tys. dolarów.

Na trumnie złożony był wielki bukiet róż w kształcie serca, przebitego w środku sztyletem. Wokoło „bukietu-serca” wisiały liczne purpurowe wstęgi, mające wyobrazić upływającą z serca krew.



zbyt małe spożycie cukru często jest powodem osłabienia lub choroby

Dr Stanisław Kuczyński
Warszawa 2.10-1-1931

CUKIER KRZEPI

221 razy zafantowany.

Jeżeli po sanacji kryzysu gospodarczego w Austrii trybunał egzekucyjny był przeciążony pracą do ostatnich granic wytrzymałości, to lwia zasługa należy m. i. przypisać właścicielowi fabryki narzędzi Hansowi Malleczkowi z Wiednia.

W ciągu lat 1923 — 1928 zajmował się trybunał jego osobą 221 razy.

Malleczek prowadził swoje przedsiębiorstwo od 1915 roku. Zamożny ten niegdyś człowiek popadł w 1923 roku w trudności

finansowe — tak, że zafantowano go wówczas 8 razy. W następnym roku zajęli mu wierzyciele majątek 48 razy, a kiedy narazie doszło do licytacji przedsiębiorstwa, poprosił Malleczek o wdrożenie postępowania ugodowego.

Passywa jego wynosiły wówczas 140.000 marek, aktywa 90.000 marek.

Zaproponował więc wierzycielom 35 procent kwoty dłużnej, płatnych w 4 ratach — w ciągu jednego roku.

Nie dotrzymał jednak tej umowy, a prócz tego zaciągał nowe długi i znowu miał w następnym roku 46 egzekucyj. Na początku roku 1926 zażądał po raz drugi postępowania ugodowego. Tym razem wystąpili także ci jego dostawcy, z którymi ugodził się poprzednio, z pretensjami do swoich należności.

Nauczeni doświadczeniem, nie poszli na nową ugodę.

Wskutek tego Malleczka niemiłosiernie fantowano — dziwnym zbiegiem okoliczności 46 razy — t. zn. tak, jak w 1925 roku. O rok później było już trochę lepiej: 45 egzekucyj. W 1928 r. zaznaczył się dalszy spadek: 39 egzekucyj.

Nowy premier belgijski.



Gabinet belgijski Jasparsa ustąpił. Na jego miejsce objął rządy poseł Renkin, którego portret powyżej podajemy.

Sowiety zasypują Hiszpanję dwoma milionami książek Lenina.

Donoszą z Moskwy:

Wydawnictwo państwowe Sowieców „Gosizdat” wypuszcza na rynek 2 000 000 popularnych książek Lenina w języku hiszpańskim.

Książki poświęcone są zagadnieniom: walki z religią, organizowaniu samowolnego rozdziału ziemi, niszczeniu i unieszkodliwianiu klas uprzywilejowanych przez rewolucję.

Cel aż nadto jasny: propaganda komunizmu.

Atak szalu na okręcie.

Szaleniec zabił 2 a 29 pasażerów poranił.

Tokio. Na parowcu kanadyjskim „Express of Canada”, który przybył do Jokohamy, wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z pasażerów, obywatel Filipin, począł przebiegać pokład, trzymając nóż w ręce, którym zadawał na ślepo razy na wszystkie strony. Dwie osoby poniosły śmierć, 29 jest rannych. Zabitymi są dwaj Chińczycy, członkowie załogi, wśród rannych zaś znajduje się dwóch Kanadyjczyków, 20 Chińczyków, członków załogi, oraz 7-miu pasażerów Japończyków, m. in. dwie kobiety.

Handel maskami gazowymi w Anglii.



To nie żart! W Londynie otwarto magazyny z maskami gazowymi najrozmaitszego typu. W odnośnych reklamach czytamy: Zaoopatrujcie się w maski gazowe póki nie zapóźno! W krytycznej chwili może ich zabraknąć, albo osiągną niesłychanie wysokie ceny. Dobra gospodyni itd. — Na rycinie naszej widzimy, jak klientela kupuje te maski na zapas.

Upadłość kolektury „Lichtenstein” we Warszawie.

P. A. T. donosi:

Generalna dyrekcja Loterii Państwowej komunikuje, że wobec niemożności uporządkowania swych interesów przez kolekturę nr. 155 E. Lichtenstein i wobec niewnieśienia przez nią pieniędzy pobranych od graczy za losy I klasy obecnej 23 Loterii Państwowej, zmuszona została do odebrania koncesji losów tej kolekturze.

Celem zabezpieczenia interesów skarbu państwa i graczy, zajęła generalna

dyrekcja Loterii Państwowej stojącą w tym celu do jej dyspozycji kaucję, a sprzedaż losów wzięła we własny zarząd.

Nadmienia się, że przed podjęciem tego ostatniego kroku zostały uprzednio wyczerpane wszystkie inne możliwości i że jedynie dzięki powyższemu zarządzeniu zarówno interesy skarbu państwa, jak i szerokiej sfer graczy zostały całkowicie zabezpieczone.



Z WIELKOPOLSKI i POMORZA



Komornik otruł się gazem świetlnym.

Z Poznania doosza:

Popelniał samobójstwo 33-letni komornik sądowy Hieronim Prusiński. Desperat obrał sobie śmierć powolną, lecz niezawodną, trując się gazem świetlnym. Wszelkie zabiegi ratunkowe pogotowia okazały się już bezskuteczne. Przyczyny rozpaczliwego kroku nieznanne.

Groźny włamywacz zastrzelony w śródmieściu Poznania.

W Poznaniu na św. Marcynie róg Ratajczaka rozegrała się krótka, ale ciężka walka pomiędzy znanym włamywaczem, 30-letnim Romanem Nowickim a wywiadowcą policji kryminalnej.

Urządnik kryminalny natknął się na św. Marcynie na znanego mu Nowickiego, poszukiwanego z powodu kradzieży i włamania. Gdy Nowicki spostrzegł, że jest śledzony, usiłował przejść na drugą stronę jezdni, a za nim udał się agent policyjny. Włamywacz zorientował się w sytuacji i przysiadłszy, wymierzył z rewolweru do wywiadowcy, który jednak uprzedził bandytę i strzelił do niego, mierząc w głowę. Kula trafiła Nowickiego w okolicę lewego ucha i przeszła przez mózg na wylot. Bandyta runął na jezdnię.

Ciężko rannego włamywacza przewieziono pogotowie do lecznicy.

Przed kilku tygodniami Nowicki zbiegł z komisarjatu krótko po aresztowaniu. Nowicki dopuścił się wielu kradzieży.

Ciężko ranny włamywacz Nowicki nie odzyskał już przytomności i zmarł w szpitalu.

Zbyt szybka jazda przyczyną katastrofy motocyklowej.

Chojnice, 9. 6.

Groźny wypadek motocyklowy zdarzył się pod Tucholą. Ofiarą wypadku, prócz dwóch innych osób, padł p. de Rosier, kupiec z Sepólna, bohater wypadku motocyklowego pod Sepólnem, gdzie udało mu się wyjść z katastrofy cało. Tym razem p. R. odniósł złamanie nogi i ogólne obrażenia cieżne.

Krytycznego dnia, jechał p. R. do Tucholi, zabierając 2 osoby na motocykl. Wobec tego że dnia poprzedniego spadł ciężki deszcz, szosa była bardzo ślizka i motocykl na skręcie wywrócił się.

Wskutek upadku pasażerowie odnieśli ciężkie urazy cieżne.

Rannych odstawiono do Tucholi.

Wągrowiec.

Samochód w rowie. Samochód p. d-ra Hoppo, weterynarza z Wągrowca, z powodu rozmokej szosy przewrócił się do rowu i został lekko uszkodzony. Pasażerom na szczęście nic się nie stało.

Obrazki z Inowrocławia

Solanki. — Urzędnicy miejscy. — Hygieniczne porządki miejskie. — Najazd żydów na Inowrocław.

Miasto nasze przybiera z dniem każdym coraz więcej charakteru uzdrowiska kąpielowego. Na ulicach i w olbrzymim ogrodzie solankowym spotyka się coraz więcej obcych twarzy, różniących się wybitnie mową i ruchami zewnętrznymi od małomównych i poważnych typów wielkopolskich lub pomorskich. Zjeżdżają się tutaj rodacy z całej Polski, a nawet z jej najdalejszych okolic, omijając skwapliwie zażydzone Ciechocinek, gdzie się roi, jak w ulu, od krzywonosych i koszlawych synów Izraela. Widok ten niemili odstrasza nawet przyzwyczajonych do ich codziennego widoku filosemitów warszawskich, którzy tu spieszą, aby chociaż na krótki czas zapomnieć o Nalewkach i Szmulowszczyźnie, cuchnących z daleka azjatyckim niechlujstwem żydowskim. Tutejszy zakład kąpielowy urządzony na wzór europejski, wolny od śmierdzących żydów ma dla byłego zaboru rosyjskiego wielką siłę przyciągającą; mimo bowiem panującego ogólnie kryzysu gospodarczego, obecna liczba gości zamiejscowych jest znacznie wyższą od zeszłorocznej. Piękne koncerty, wykonywane w ogrodzie solankowym przez pełną orkiestrę 59 p. p. które się odbywają codziennie rano od godz. 10 do 11½ i po południu od godz. 5—7, a w niedzielę od godziny 4—7 po południu, uprzyjemniają pobyt w Solankach.

Jedynie urzędnicy narzekają na wzrost kosztów codziennych potrzeb życiowych. Żale ich są ogólnie uważane za słuszne, a zwłaszcza po krzywdzącym ich obciążeniu pot. rów o 15%. Bie-

XI. Zjazd Katolicki w Zbąszyniu

rozpoczyna swe obrady w sobotę 20 czerwca r. b.

O godz. 15 uroczyste przyjęcie J. E. ks. Kardynała-Prymasa Hlonda u wylotu ul. Senatorskiej.

O godz. 16 „Veni Creator“ na intencję zjazdu w kościele parafjalnym.

O godz. 17 w sali „Strzelnicy“ uroczyste otwarcie zjazdu i I. zebranie plenarne.

I referat wygłosi p. red. Ignacy Stein, b. wicekurator Okr. Szkoln. Pozn. p. t. „Rodzina, Państwo i Kościół w dziele chrześcijańskiego wychowania“.

W niedzielę 21 czerwca r. b. o godz. 9 nabożeństwo pontyfikalne na Pl. Kościelnym — celebryce J. E. ks. Kardynała-Prymasa, kazane wygłosi ks. Fr. Forecki, redaktor Przewodnika Katolickiego.

O godz. 12 — II zebranie plenarne w sali „Strzelnicy“. II referat wygłosi ks. L. Jarosz, dyr. Arch. Inst. Akeji Katol. p. t. „Pius XI.

jako wychowawca katolickiego typu młodzieńca“. II referat wygłosi p. Irena Wyszyńska p. t. „Ideał polskiego dziewczęcia w myśl Encykliki papieskiej“.

Uchwalenie rezolucyj i zamknięcie zjazdu, poczem uroczyste „Te Deum“ w kościele parafjalnym.

Komitet wykonawczy XI. Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu tworzą: prof. dr. Gantkowski - prezes, ks. J. Prądzyński - sekretarz, B. Adamczewski, A. Bartkowiak, W. Calka, ks. Ciszak, W. Chłapowska, red. Drobnik, ks. Fr. Forecki, ks. T. Gałdyński, ks. St. Janiak, ks. dr. St. Janicki, ks. L. Jarosz, ks. dr. Edw. Kozłowski, H. Kozłowska, Fr. Kusz, ks. Fr. Lewandowski, A. Loster, ks. Fr. Marlewski, ks. Cz. Michałowicz, J. Mrówczyński, insp. Al. Nowakowski, szamb. Edw. Potworowski, dr. St. Salkowski, ks. kan. Schulz, St. Szczaniecki, Anna Smoczyńska, insp. Stryk, St. Witykówna.

Burmistrz Zbąszynia zabronił urządzenia zlotu „Sokoła“.

W ub. niedzielę miał się odbyć w Zbąszyniu doroczny zlot okręgu wolsztyńskiego „Sokoła“. Miała to być potężna manifestacja siły tej zasłużonej organizacji na oddalonych kresach zachodnich. Całe miasto przygotowało się do uroczystości, na którą zapowiedzieli się uczestnicy z całego okręgu, delegaci z innych ośrodków Wielkopolski, a nawet przedstawiciele polskich Sokółów z sąsiedniej granicy.

Tymczasem w sobotę, w dzień poprzedzający zlot, burmistrz komisarjacyjny Zbąszynia, znany zresztą z innych nieciekawych wystąpień na terenie miasta, p. Wagner wydał zarządzenie, zabraniające odbycia zlotu. Dokładniejsze powody zakazu nie zostały podane. P. burmistrza raził jakoby polityczny, czy też nawet antypaństwowy, charakter organizacji sokolej!

Zjeżdżające się w niedzielę od rana gniazda sokole z okręgu zostały przywitane wiadomością o zakazanym zlocie. Nie wolno było urządzić ani pochodu ani też żadnego zebrania. Jedyną manifestacją charakteru i siły „Sokoła“ był gremjalny udział w odbywającej się właśnie procesji Bożego Ciała. 800 Sokółów z 15 sztabami było najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy podobnymi szykanami chcą zgniebić zasłużoną organizację na rzecz — pewnie — „Strzelca“...

Zbąszyński wypadek jest bolesny, ale i pouczający. Przekonywuje wątpliwych jeszcze o całkowitej bezceremonjalności czynników

„władczych“ w traktowaniu organizacji opornych „duchowi od wschodu“.

Przybyli z za kordonu goście z gniazda w Dąbrówce opowiadali, że tam niedawno odbyła się bez żadnych przeszkód ze strony władz niemieckich podobna polska manifestacja sokola...

Do tych aż nadto wymownych faktów nie dodać nie trzeba!

Wypadek samochodowy pod Chojnicami.

Ofiara znajduje się w szpitalu.

Chojnice, 9. 6.

Zdarzyła się na szosie Chojnice—Charzykowo katastrofa samochodowa.

Z Charzykowa wracała taksówka, należąca do p. Kosiedowskiego, kierowana przez szofera p. Pawła Zawackiego. W samochodzie znajdował się nauczyciel Krajowego Zakładu Wychowawczego p. Hoppe. Samochód miał zbyt szybkie tempo, bowiem chciał wyminąć inny samochód. Podczas gdy samochód jechał tuż nad lewym chodnikiem, kierownica odmówiła posłuszeństwa i nastąpiło katastrofalne zderzenie z przydrożnym drzewem. Siłą zderzenia samo-

Strzelno.

Walne zebranie członków Banku Ludowego odbyło się w lokalu p. Podlińskiego. Zagaif obrady prezes rady nadzorczej p. Budzyński Edward, którego wybrano przewodniczącym walnego zgromadzenia. Do pióra powołano p. Kledzika, jako ławnicy zasiadli pp. Wesolowski i Frankowski. Sprawozdanie z działalności Banku Ludowego zdał p. dyrektor K. George. Ogólny obrót w roku 1930 wynosił prawie 600.000 zł. Czysty zysk osiągnięty został w sumie 4135 zł. Po udzieleniu pokwitowania przystąpiono do podziału zysku. Dywidendę uchwalono w wysokości 6%. Na fundusz rezerwowy przeznaczono 500 zł. Na rezerwę specjalną 150 zł. Do rady nadzorczej wybrano pp.: M. Dopierałę z Młynów, Grabiasa z Strzelna i Krawczaka z Rzdawkina - na 3 lata. Na 1 rok wybrano do r. n. p. mec. Frankowskiego.

S. M. P. Wizytacji S. M. P. dokonał patron okręgowy ks. prob. Jaśkowski z Inowrocławia. Młodzież do tego przeglądu przygotowała się gorliwie. Sprawozdania prezesa, sekretarza i skarbnika stwierdzały, że w ciągu ostatniego półrocza osiągnięto większe rezultaty, niż w roku ubiegłym przez cały rok. W konkursie obowiązkowości młodzież prześciga się wzajemnie. W przemówieniu swem ks. patron podziękował za urządzenie przyjęcia i zachęcał młodzież do wytrwania w pracy w stowarzyszeniu.

Bezrobocie w naszym mieście bardzo mało zmalało. W ostatnim czasie urządzono za pozwoleniem władz kwestę po domach, która przyniosła 300 zł. Za 2 tygodnie dzieci mają przystąpić do komunji św., a wielu bezrobotnych głowi się, za co ubierze swe dziecko. Może w niejednym domu znajdzie się litościwa dusza i pomoże choć pracą przy wykonywaniu odzieży dla tych dzieci, ażeby mogły przyjąć P. Jezusa. Wszystkie sprawy załatwia Tow. Pań św. Wincentego á Paulo.

dacy ci nie mają nawet odwagi zademonstrować, jak wolniejsi od nich robotnicy, którym wolno głośno domagać się naprawienia wyrządzonej krzywdy, a przecież twierdzi się wszem wobec i każdemu z osobna, że obywatelom w każdej Republice przysługuje równość w obliczu prawa! Czyby tylko w naszej Rzeczypospolitej były inne pojęcia? I to być może, bo i nasze tutejsze Towarzystwo urzędników komunalnych nie zabiera głosu i milczy zawzięcie w tej sprawie. Złośliwi twierdzą, że Towarzystwo to stało się tak arcylojalne od czasu, jak byli posterunkowi jako wyżsi urzędnicy odgrywają w nim obecnie dominujące stanowisko i już swym policyjnym wzrokiem nakazują milczenie jakimibądź śmiałkom, ażeby sobie Jowisza inowrocławskiego czasem nie naraził, bo biada by było! Może magistrat i rada miejska ujmie się za tymi biedakami i obmyśli w miejsce obniżki 15% dodatek drożyzniany, który im sprawiedliwie przysługuje, jako urzędnikom miejscowości kąpielowej. Magistrat przez liczny napływ gości ciągnie zyski z Solanek, a urzędnicy ponoszą szkody, gdyż kuracjusze nie żałując sobie przyjmują każdą cenę choćby najwyższą. W takich stosunkach oplakanych żyje cała rzesza urzędnicza, a Towarzystwa ich ściśnięte obręczą sanacyjną nie mają żadnego znaczenia.

Wiele się mówi i czyta dzisiaj o higienie, jak za pruskich czasów o kulturze, ale ludzie, którzy wiele mówią najmniej czynią. Sprawdzają się to na miejscowych stosunkach. Inowrocław, jako miejsce kąpielowe, winien przede wszystkim przestrzegać zasad higieny, czystości i porządku. Tymczasem gdy się patrzy na zmiatanie ulic podczas letniej posuchy, toby można przypuszczać, że władze miejskie nie mają pojęcia, co to jest higiena. Zamiast polecić zmiataczom ulic aby skrapiali ulice lub odnośnie ich części, wytwarza się taki kurz na ulicy, że nie tylko

przechodnie muszą zatykać nos i usta chustkami, ażeby nie wpuścić do swego organizmu jakiego chorobotwórczego bakterju, ale trzeba zamykać szybko drzwi i okna, ażeby kurz i pył nie wnikł do składów i pokoi. Gdy przechodzą taką ulicą obcy kuracjusze, kiwają głowami i może powątpiewają o naszej zachwalanej zachodnio-europejskiej cywilizacji, porównując nas z jaką małą miasteczką z czasów rosyjskich na kresach wschodnich.

Taki sam nieporządek i niedbałość o zdrowotność mieszkańców widać w rowie przy szosie Orłowskiej po stronie cmentarza katolickiego, gdzie całe pochody pogrzebowe i setki ludzi zdają codziennie na groby swych najbliższych. Rów ten napelniony jest gnojówką i ściekami ulicznymi. Zdała czuć woń gnoju i nieprzyjemny odór. Tam, gdy przyjadą gromadnie lekarze i higieniści polscy do Inowrocławia, winny się odbywać wykłady o higienie, a może władze nasze prędzejby zrozumiały, że jest to sprzeczne z stosunkami zdrowotnymi, jakie panować winny w mieście kuracyjnym, jakim jest nasz Inowrocław.

Gdy się porównywa przedwojenne czasy z dzisiejszymi, to każdemu zasiadziałemu i myślącemu mieszkańcowi narzuca się mimowoli spostrzeżenie, że oświata u nas na ogół się coineła, mimo, że mamy polskie szkoły i w nich polski wykład. Najbiedniejszy robotnik, rzemieślnik, lub najwyższy urzędnik prywatny wiedział kim on jest pod względem religijnym i narodowym i co za obowiązki społeczne ciąży na nim. Dzisiaj ludzie włącznie prawie urzędników rozbici przez prądy wschodnie nie przedstawiają ludzi wartościowych, lecz jakieś istoty o przyziemnych dążnościach, którym los narodu i państwa jest obojętnym, byle móc używać i żyć bez troski z dnia na dzień. Łączy się z tem fala żydów rosyjsko-polskich, która już z daleka każ-

dego Polaka napawa wstrętem i obrzydzeniem. Ludzie ci o instynktach destrukcyjnych, wyżyskują nasz upadek gospodarczy, przepłacają ludzi upadłych, judaszowemj srebrnikami i zajmują w ten sposób jedną za drugą placówkę polską, a nasze społeczeństwo popiera tych przybłądów żydowskich dając się oszukiwać haniebnie na towarze. Wielu kupujących u żydów, w swej głupocie nie wie nawet, że się znajduje w składach żydowskich o czym są żydzi najmocniej przekonani, bo na swych handlach nie umieszczają swych „pięknych“ nazwisk, lecz napisy obliczone na głupotę naszego ludu tak, ażeby wchodzący wieśniak nie zorientował się, że wchodzi z swym pieniądzem do nieprzyjaciela swej wiary i narodowości, do Judasza-żyda, pragnącego nas znów oddać w jarzmo bolszewicko-niemieckie. Nasz Inowrocław znajduje się już dzięki różnym zdrajcom polskim w stanie bardzo zażydzonej. Ażeby półgłówek omamić takie umieszczają żydzi napisy na swych składach nandlowych w Inowrocławiu: „Tanie Źródło“ (naprzeciw poczty przy ulicy Królowej Jadwigi), „Bławat Łódzki“, „Okazja“, „Bazar Łódzki“ (ulica Paderewskiego), „Koniekcja Łódzka“ (ul. Farna), „Taniopol“ (ul. Szeroka), „Łódzka Konkurencja“ (ul. Szeroka), „Warszawskie Obuwie“ (ul. św. Ducha i narożnik Synagoidalnej), „Oszczędność“ ul. Kilińskiego i „Tani Skład“ (ulica Kilińskiego) oraz „Biały Łabędź“ i „Odzież Łódzka“.

W takiej pomyslowej norze żydowskiej siedzi ukryty jak rak ganef żydowski i czeka na zgłupiałego polskiego goja, aby go za lichy towar obdrzeć z skóry. Smutne to nadwyraz. W roku 1919 krwawili się Polacy w walkach z Niemcami, ażeby wypędzić najęźdźców germańskich, a w ich miejsce przychodzi szarańcza, aby bogate nasze miasta i ziemie wielkopolskie zamienić w kraj żebraków górnej i średniej Wisły.

Tragiczny wypadek podczas przedstawienia na boisku.

Poznań. Niezwykły i tragiczny wypadek wydarzył się w Poznaniu na boisku „Sokoła”, gdzie odbywało się widowisko pt. „Obrońca Czestochowy”.

Widowisko wykonywali artyści krakowscy, przy współudziale żołnierzy 7 p. strzelców konnych, 58 p. p. i 7 p. saperów.

W czasie przeprowadzania szarży najechały na siebie w galopie dwie grupy wskutek czego strzelec Zawadzki został przebity lancą, zaś strzelcy Andrzejczak i Betscho zostali ciężko poturbowani.

Wszystkich trzech pogotowie ratunkowe przewiozło w stanie ciężkim do szpitala. Podczas starcia na miejscu zabite zostały 2 konie, zaś jednego trzeba było dobić.

Świątokradztwo.

Do kościoła w Grabowie (pow. ostrzeszowski) zakradli się włamywacze, którzy zabrali wota i kilka świeczników, nadto zniszczyli różne przybory i szaty liturgiczne, pomiędzy którymi były też cenne kapy, mające wartość jako zabytki historyczne. Policji jednak udało się w Skalmierzycach ująć niejakiego Lubomira Krajownego z Warszawy i odebrać mu całą skradzioną zdobycz.

Maksymilianowo.

W „Dniu Bydgoskim” niejaki Stefan Lempke z Żołędowa umieścił artykuł pod nagłówkiem „Echa zająć w Maksymilianowie”, w którym to aż roi się od kłamstw. Autor musi być jeszcze bardzo młody i dziecinny, że takie rzeczy może z palca wyssać, albo też musi mieć bujną fantazję, albo też cierpieć na manję prześladowczą. Towarzystwo Powstańców i Wojaków nie myśli z takim ludźmi polemizować. Zaznaczamy poraz wtóry, że z p. p. Michelówną, tut. Towarzystwo Powstańców i Wojaków nigdy nie miało żadnego nawet najmniejszego zatargu, co dopiero mówić o skardze. W swem zacietrzewieniu nie umie ów p. Lempke nawet odróżnić Towarzystwa od Rady Szkolnej w Żołędowie, która podobno miała jakąś rozprawę w dniu 28. 4. 31 w sądzie w Bydgoszczy.

Autor paszkwili prosi o dowody, kto napadł na członka Tow. Powstańców i Wojaków. Czy nie pamięta on, że on sam był tym gościem?! A innych jego sprawek to na wólnej skórze nie spisałby. Także zaprzecza ów Lempke, że nie było odgrzań w stronę Księdza Proboszcza z Żołędowa. Może on tego nie słyszał, jak członek-założyciel „Strzelca” to robił. Ksiądz Proboszcz przecież wyraźnie zaznaczył, że jedynie dla dzieci poszedł na uroczystość urządzoną przez Strzelca. Nic nie mamy przeciw temu, że p. Lempke i wogóle „Strzelcy” jeszcze do dzieci się zaliczają, ale wtedy nie trzeba takich dziecinnych rzeczy pisać.

Tow. Powstańców i Wojaków w Maksymilianowie, mające w swej organizacji tylko starszych i ojców rodzin, udziela jedynej rady p. Lempce: „Więcej światła i więcej oleju!”

Na dalsze paszkwile Towarzystwo już nie będzie odpowiadało, gdyż młodszemu trzeba dać się wybrzykać.

Stary Wojak.

WĄBRZEŻNO. Postrzelenie. Postrzelony został z broni myśliwskiej przez nieznanego sprawcę na polu w pobliżu własnej zagrody rolnik Ignacy Lewandowski, lat 53, zam. w Ludowicach pow. wąbrzeski. Wymieniony wskutek odniesionej rany zmarł w szpitalu w Wąbrzeźnie.

Tczew.

Uroczystość 10-lecia pracy prezesa rady Banku Ludowego w Tczewie. Odbyło się w Banku Ludowym uroczyste posiedzenie rady nadzorczej, celem uczczenia zasług 10-letniej pracy prezesa rady p. Wład. Maciejewskiego. Posiedzenie zagał wice-prezes p. Lubieński z Wielogłów, przedstawiając wybitną działalność tak na polu bankowym jak i na terenie zawodowym, społecznym i narodowym. Wręczono p. prez. Maciejewskiemu w dowód uznania pięknie wykonany adres. Z tego miejsca składamy p. prezesowi prawdziwie polskie „Szczęść Boże”.

Z Ligi Morskiej i Rzecznej w Tczewie. Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Tczewie uruchomił na Wiśle przystań wioślarską, gdzie można za minimalną opłatą korzystać z rozmaitych łodzi sportowych. Przytem zarząd L. M. i Rz. urządził po drugiej stronie Wisły piękną plażę z której mieszkańcy Tczewa za małą opłatą także korzystać mogą.

Szmuغيل żywego towaru wodą. Pewien tuższy zawodowy przemysłowiec korzystając z ciemnej nocy usiłował przemyć nielegalnie pewne mocno rozbawione towarzystwo łodzią do Gdańska, Łódka z całym towarzystwem musiała przybić do brzegu, skąd całą paczkę odstawiono do urzędu śledczego.

Zjazd fryzjerów pomorskich w Gdyni.

Odbył się w Gdyni zjazd cechów fryzjerskich Pomorza. Zjazd zgromadził przeszło 100 delegatów. Na zjeździe obecni byli również przedstawiciele władz państwowych i Pomorskiej Izby Rzemieślniczej.

Zjazd zagał prezes Związku p. Nowakowski. Marszałkiem zebrania wybrano sekretarza Izby Rzemieślniczej p. Biszoffa.

W toku obrad przyjęto sprawozdania zarządu i przeprowadzono dyskusję nad nimi. Ze sprawozdań tych wynika, że praca Związku i cechów była zadawalająca. Nadto na uwagę zasługuje rozrost kasy pogrzebowej.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, dokonano wyboru nowych władz Związku. Prezesem został p. Nowakowski.

Zjazd powziął uchwały:

1) Założenia spółdzielni fryzjerskiej z siedzibą w Grudziądzu z kapitałem zakładowym 20 tys. zł.

2) Postanowiono zwrócić się do władz o pomoc materialną dla członków chcących zwiedzić wystawę fryzjerską w Paryżu.

3) Zabiegać o fundusze na urządzanie kursów fachowych dokształcających.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 12 bm. apteka „Pod Orłem”, Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 10 bm. o godz. 20 premiera prześlizgniętej komedji angielskiej Mannersa „Dzikuska” (Najdroższa moja Pedź). W tyt. roli p. Porębska. Inne role główne odtworzą pp. dyr. Benda, Koczyńska, Nettówna, Cornobis, Rozmarynowski, Lenczewski.

Dnia 11 bm. o godz. 20 raz jeszcze efektowna rewja wiosenna „Kwiaty Torunia”.

Premiera operetki J. Jarna „Kryśka leśniczka” w sobotę 13 bm. o godz. 20. Obsadę tworzą pp. Leonowicz, Czerniawska, Borowska, Zarembina, reż. Zdzitowiecki, Józefowicz, Oledzki, Tatarkiewicz, Jejda. Dyryguje prof. Wiliński. Tańce z pp. Grossówną i Glińskim na czele.

Utworzenie „Sokoła” żeńskiego w Podgórzu. Odbyło się w lokalu p. Kruszyńskiego w Podgórzu zebranie organizacyjne, celem utworzenia „Sokoła” żeńskiego. Zebranie zagał p. Serafin Marcin. W wyniku obrad uchwalono utworzyć „Sokoła” żeńskiego. Do zarządu wybrano pp.: Serafin Leokadja - przewodnicząca, Felchnerowska Jadwiga - wiceprzewodnicząca, Szalkowska Anna - sekretarka i kierownicza, Stachon Janina - skarbniczka. Ćwiczenia postanowiono odbywać w poniedziałki i piątki od godz. 19 do 21 na boisku Poligon.

Zapisy do szkoły Handlowej. Dyrekcja 3-klasowej Koedukacyjnej Szkoły Handlowej Izby Przemysłowo-Handlowej w Toruniu przy ulicy Szpitalnej 6, komunikuje, że zapisy kandydatów (tek) na 1931-32 rok szkolny przyjmuje kancelaria szkoły codziennie w godzinach urzędowych. Przy zapisie należy przedłożyć: 1) świadectwo ukończenia 7-miu klas szkoły powszechnej albo 3-4 klas gimnazjum, albo 4 klas szkoły wydziałowej, 2) metrykę urodzenia, 3) świadectwo powtórnego szczepienia ospy, 4) 2 fotografie. Absolwenci Szkoły Handlowej posiadają w służbie państwowo-cywilnej uprawnienia urzędników II kategorii. W celu udostępnienia absolwentom Szkoły Handlowej wstępu do Szkoły Podchorążych oraz przyznania prawa skróconej służby wojskowej zamierzone jest w przyszłym roku szkolnym 1931-32 uruchomienie 4 klasy ekonomiczno-handlowej jako nadbudowy trzyletniej Szkoły Handlowej. Warunkiem przyjęcia do 4 klasy jest przedłożenie świadectwa ukończenia trzyletniej Szkoły Handlowej. Czesne we wszystkich 4-ach klasach wynosi 45 złotych i wpisowe 20 zł. Skarb państwa zwraca czesne za dzieci funkcjonariuszów państwowych Uczniowie (nice) korzystają ze zniżek kolejowych.

Zjazd głuchoniemych w Toruniu odbędzie się w dniach 28 i 29 bm. w sali „Strzelnicy” ulica Przedzamcze.

Wycieczka do Otłoczyna. Związek Podoficerów Rezerwy kolo Toruń podaje wszystkim sympatykom do wiadomości, że projektowana wycieczka, która miała się odbyć w dniu 7 bm. do Otłoczyna, została z powodu niepewnej pogody przesunięta na dzień 14-go bm. w niedzielę. Odjazd o godz. 9 i 14. Bilety, które zostały już zakupione, są ważne na dzień 14 bm. Komitet uprasza o jak najliczniejszy udział Szan. Publiczności. Przejazd parostatkami w obie strony od osoby 1 zł. Dzieci w towarzystwie dorosłych wolne.

Z Urzędu stanu cywilnego. W czasie od 31 maja do 6 czerwca br. urodziło się 12 chłopców, 16 dziewcząt. Zmarło 8 mężczyzn, 2 kobiety, 6 dzieci - razem 16 osób. Ślubów zawarto 2.

Kradzież z włamaniem. Kumurowski Wiktor, zam. w Toruniu przy ul. Bartosza Głowackiego 12, zgłosił, iż nieznanymi sprawcami włamali się do jego mieszkania za pomocą otwarcia okna i z zamkniętego biurka skradli 2700 zł gotówki oraz ze szafy w pokoju służącej garderobę wartości 1300 zł. Poszkodowany spłoszył sprawców i oddał za nimi 2 strzały z bronią, na skutek czego sprawcy skradzionej garderobę porzucili w ogrodzie i zbiegli w kierunku ulicy Rejtana.

Chłopiec wpadł pod samochód. Uderzony przez samochód został małoletni Jerzy Sza-

kowski, zam. w Toruniu przy Szosie Chełmińskiej 107 i odniósł lekkie obrażenia ciała. Samochodem kierował sofer Wolf Fritz, zam. w Chełmnie przy ul. Dworcowej 31, który chłopca odwiózł po wypadku do szpitala miejskiego w celu nałożenia opatrunku. Winy w tym wypadku sofer nie ponosi, ponieważ chłopiec przez nieostrożność sam pod samochód podleciał.

W nurtach Wisły znalazła śmierć. Dnia 7 bm. około osady Okraczyn pod Toruniem wydobyto z Wisły zwłoki kobiety. Jak stwierdzono, są to zwłoki Jaskulskiej Anny, lat 24, zamieszkałej w koszarach Żymirskiego w Toruniu. Popeniła ona samobójstwo na tle zawiedzionej miłości.

Z Rodziny Wojskowej. Zarząd Rodziny Wojskowej w Toruniu zawiadamia członków,

Z Grudziądza.

Nocny dyżur aptek. Do 13 bm. nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Orłem”, ul. 3 Maja i „Pod Gryfem”, ul. Lipowa 34.

Kino „Apollo” wyświetla podwójny program p. t.: „Jego największa ofiara” i „Paryżanka”.

Kino „Orzeł” wyświetla dramat pt. „Szantażysty w dancingu”.

Nowy sędzia s. o. P. Włodzimierz Tarczyński, sędzia sądu grodzkiego w Wejherowie, mianowany został sędzią śledczym sądu okr. w Grudziądzu.

Wpływ Strzeżęcina - Grudziądz. W niedzielę 14 bm. urzęda selekcja pływacka Sokoła I. tradycyjny wpływ Strzeżęcina-Grudziądza na przetrzyn 4 klm. Zgłoszenia zawodników wraz z wpisem, które wynosi dla zawodników 50 groszy, przyjmuje prezes p. Banaszak, ul. Mickiewicza 4, do piątku godz. 19. Zbiórka zawodników o godz. 14 przed szafasem Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła”.

Zebrań sekcji pływackiej Sokoła I. odbędzie się w czwartek 11 bm. o godzinie 8 wieczorem na boisku miejskim.

Młodsi technicy - mechanicy. W Państw. Szkole Budowy Maszyn złożyli egzaminy, a temsamem uzyskali tytuły techników-mechaników następujący uczniowie: Adamski Zdzisław, Berens Tadeusz, Bylicki Alfons, Dębski Józef, Drożdż Tadeusz, Felski Kazimierz, Keller Eustachy, Kołakowski Izidor, Kuczmański Antoni, Leczkowski Bronisław, Lepkowski Leon, Łopacki Stefan, Moczydłowski Józef, Obidziński Ludwik, Ostrowski Władysław, Ślusarski Eugenjusz, Szopiński Stanisław, Szynter Wincenty, Wasiaś Edmund, Wasilowski Tadeusz i Wilczyński Czesław.

Baczność! Podoficerowie rezerwy. Zebranie miesięczne tuł. kolo Z.w. Podoficerów Rezerwy odbędzie się dnia 11 czerwca o godz.

że dnia 10 bm. o godz. 17 odbędzie się zebranie w kasynie garnizonowej, ulica Żeglarska, celem założenia stowarzyszenia św. Wincenciego a Paulo przy kościele garnizonowym.

Kto zdobył nagrodę w pościgu za balonem wolnym? Z okazji Tygodnia L. O. P. P. odbył się dnia 7 bm. w Toruniu pościg samochodów za balonem wolnym. W pościgu brało udział 17 samochodów i 17 motocykli. Pierwszą nagrodę zdobył z pośród automobilistów p. Hejdemann - Bydgoszcz, II p. Vogel Toruń, III p. Stencel - Bydgoszcz, IV p. Witkowski - Chełmno, V p. Stencel - Bydgoszcz. Z motocyklistów I nagrodę zdobył p. Stań z Bydgoszczy i por. Lewandowski - Toruń.

Zjazdy śpiewacze. Pomorski Związek Kół Śpiewaczych donosi, że tegoroczne zjazdy okręgowe odbędą się: okręg I w Aleksandrowie dnia 28 bm., okręg II w Nowem dnia 28 bm., okręg III w Nowem Mieście - 14 bm., okręg IV w Skarszewach 14 bm., okręg V w Gdyni 12 lipca, okręg VI w Gdańsku 21 bm., okręg VII w Brusach 29 bm. Zjazd w Gdyni nadawany będzie przez Polskie Radio.

Wiązanie psów. Wobec pojawienia się wścieklizny u psów, zarządzeniem prezydenta miasta wprowadzona została kontumacja psów.

Program zjazdu Związku Restauratorów w Toruniu. Dnia 16 bm. wieczorem zbiórka uczestników zjazdu w hotelu Polonia, ulica Chełmińska, celem zapoznania się. Dnia 17 bm. o godz. 9 zbiórka w hotelu Mazowieckim, ul. św. Katarzyny, o godz. 9,15 msza św. w kościele św. Jakoba na intencję zjazdu. Po mszy św. odbędzie się o godz. 10,15 wspólne śniadanie w restauracji hotelu Pod Orłem, ul. Mostowa 19, gdzie popołudniem rozdane będą legitymacje i odznaki. Otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 12 w Dworze Artusa, Staromiejski Rynek 6. Po zamknięciu obrad mała przerwa. O godz. 3,30 po poł. wspólny obiad w Dworze Artusa.

7,30 wiecz. w lokalu p. Murawskiego przy ul. J. Wybickiego. Z powodu ważnych spraw, jakie są na porządku dziennym, obecność każdego członka jest konieczna i pożądana. Goście i sympatycy mile widziani.

„Od Naszego Morza”. Opuszcili prasę nr. 11 „Od Naszego Morza”, ilustrowanego czasopisma o Morzu i Pomorzu, przeznaczzonego dla naszej ukołchanej młodzieży. Ostatni nr. poświęcony jest młodzieży, która opuszcza szkołę. Słowo wstępne napisał gen. sekretarz Stow. Młodzieży Polskiej ks. Fr. Zynda.

Wycieczka do Świecia. W niedzielę 21-go bm. urzęda tuł. Okręg Sokoli w porozumieniu z Tow. Żegluga Rzecznej „Vistula” z okazji zlotu w Świeciu n. W. wycieczkę statkiem luksusowym, który zabrać może przeszło 1000 osób. Na statku koncert, radio oraz bufet. Cena włącznie z wstępem na zlot tylko 3 zł w obie strony, dziatwa niżej lat 14 płaci połowę, t. j. 1,50 zł. Towarzystwa, które chciałby korzystać z tej okazji, otrzymają ceny wyjątkowe. Zachęcamy serdecznie Szan. Obywatelstwo do masowego udziału. Wieczorem urządzi się na statku dancng. Bilety zamawiać można u p. St. Kunza, ul. Groblowa 5, telefon 294.

Wpisy do egzaminu wstępnego. Dyrekcja Państwowego Gimnazjum Klasycznego przyjmuje wpisy kandydatów do egzaminu wstępnego do klasy I do IV gimnazjum neoklasycznego jeszcze do dnia 15 bm. od godz. 11-12 i od 17-18 w dni powszednie w kancelarii dyrekcji. (Wchód od ul. Ogrodowej). Przy wpisie przedłożyć należy: świadectwo urodzenia, świadectwo powtórnego szczepienia przeciw ospy, uiszczyć także za egzamin wstępny w wysokości 10 zł. Wymagane świadectwo szkolne z ostatniego półroczka może być przedłożone dodatkowo po wydaniu przez szkoły powszechne.

Wiadomości z Tucholi.

Egzaminy wstępne do Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego męskiego w Tucholi odbędą się: na kurs pierwszy i wstępny w dniach 25 i 26 czerwca rb., na kursy wyższe w dniu 27 bm. od godz. 8 począwszy. Zgłoszenia należy przesać do dyrekcji najpóźniej do 20 bm. Do podania o dopuszczenie do egzaminu wstępnego trzeba dołączyć: metrykę urodzenia i świadectwo chrztu ucznia, świadectwo powtórnego szczepienia ospy, własnoręcznie napisany życiorys kandydata, ostatnie świadectwo szkolne (odejścia), świadectwo moralności, o ile kandydat nie uczęszcza obecnie do żadnej szkoły. Na kurs I przyjmuje się chłopców w wieku od 14 do 17 lat włącznie - po ukończeniu 7-klasowej szkoły powszechnej. Na kurs wstępny mogą być przyjęci uczniowie z niżej zorganizowanych szkół powszechnych w wieku od 13 do 16 lat włącznie.

Z Tow. Właścicieli Nieruchomości. Odbyło się zebranie Tow. Właścicieli Nieruchomości, które zagał prezes p. Praśniewski. Pro-

tokół odczytał sekr. p. Janeczowski. Omawiano szereg ważnych spraw. Wybrano delegatem p. Praśniewskiego na nadzwyczajne walne zebranie okręgu pomorskiego Zw. Wł. Nieruchomości, które odbędzie się dnia 14 bm. w Toruniu.

Z Bractwa Strzeleckiego. Dorocznym zwyczajem urządziło Bractwo Strzeleckie strzelanie o godność króla kurkowego, rycerzy o cenne nagrody. Wynik strzelania był następujący: królem kurkowym został mistrz malarski p. Augustyński M., I rycerzem p. Patyna S. II rycerzem p. Góralewski mistrz rzeźnicki. Nagrody zdobyli pp.: Strzelecki R., Pawelski i W. Weyna. Na tarczy pieniężnej pp.: Fr. Sommer, M. Augustyński, Podgórski, Weyna, Szpitter, Urbanowski, Strzelecki, Weyna, Augustyński, Góralewski, Więckowski i Marszałowski. Na tarczy miasta Tucholi pp.: Podgórski, Sommer, Szpitter, Góralewski, Strzelecki, Augustyński, Kustusz, Hentschel, Więckowski i Patyna.

Marusińska
Początek o godz. 6.50 i 9.00

Dziś środa premiera
znakomitego podwój-
nego programu:

W zaułkach Londynu

dramat opiewający historię współczesnego kopeluszka —
dziewczyny nędzarki, żyjącej wśród ohyd, przymera-
jącej z głodu i zdobywającej serce arystokraty, jego ko-
losalny majątek i wytworne towarzystwo. (12469)
W roli głównej **DOROTA GISH.**

Jednocześnie komedia miłosnych
przygód domorosłego marzyciela
i bandyty pod tytułem
Harry i senne mary.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 10 czerwca 1931 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzaty król, Mauryny.
Jutro: Barnaby apost., Amabilisa.
Wschód słońca: godz. 3,37.
Zachód słońca: godz. 20,21

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 8 bm. do niedzieli
dnia 14 bm. (włącznie) dyżur pełnia:

1) **Apteka Pod Niedźwiedziem**, ul. Niedź-
wiedzia 6.
2) **Apteka Pod Koroną**, ul. Dworcowa 74.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Ry-
nku otwarte codziennie od 10—16, w niedzie-
le i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum
wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia
Artystów Malarzy „Pro Arte”.

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze
Touring Klub**, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256,
od godz. 9—19-iej wydaje zniżki kolejowe —
wszelkie informacje w sprawach turystycz-
no-wycieczkowych.

— **Biblioteka Ludowa** ul. Jana Kazimie-
rza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie
z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13, po-
nadto w poniedziałki, środy, czwartki i piąt-
ki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

— **Biblioteka Miejska** (Stary Rynek im.
z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9—14
i od 17—20. Pracownia Naukowa i Czytelnia
pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wy-
marsz. Piłsudskiego 1) otwarta codziennie
wypożyczalnia codziennie od godz. 11—13½
i od 17—18½.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę 10 bm. o godz. 20-iej ode-
grana zostanie komedia w 4 akt. Ludwika
Verneuil'a p. t. „**Tak się zdobywa kobiety**”.

Teatr kształci, dając więc radę, niestety
„Tak się zdobywa kobiety”. Urok, czar,
piękno i niebiańskie oczy, wnosi Irena Bre-
noczy. Niech podziwiają starzy i młodzi,
jak Michulowicz uwodzi. Każdy nabierze
radości oblicza, gdy śledzi komiczne kło-
poty Bielicza; Arkawin i Klejer, „parka
dawnej daty” swoją grą subtelną, bawią
nas na raty. Zawikłań komedji nikt nam
nie obliczy, zwłaszcza że Korecki, lokaj ta-
jemniczy, zespolowi zgranemu nie każdy
dorówna, chyba Koczyrkiewicz i Maassów-
na..

„**Uśmiech Bydgoszczy**” w ogrodzie Pa-
tzera, wobec niezwykłego powodzenia ostat-
nich dni obecnego programu, pomimo, że
premiera nowej rewji jest już zupełnie go-
łowa, wystawia ją dopiero w czwartek, dnia
11 czerwca. — Dziś, w środę, nieodwołalnie
po raz ostatni, doskonała rewja p. t. „**Kró-
lowa wiosna**”.

Na marginesie.

Z listów do redakcji wyjmujemy parę in-
teresujących rzeczy:

Z nastaniem letniej pory zaczyna się
znowu fałszowanie mleka. Do 30% wody
nie jest rzadkością. Takiego mleka nie
można postawić na zsiadło. Aby się nie

psuło, panie handlarki dosypują do niego
jakieś maki. Przez to mleko nibyto gęst-
nieje. Co na to nasz urząd badania środ-
ków spożywczych? Prawda, że i nasze pa-
nie ponoszą tu winę. Oszukane na mleku,
wydziewają, szkalują, ale żadna nie zanie-
sie takiego mleka do wspomnianego urzę-
du, aby ten z niesumienymi handlarzami
postąpił jak należy.

Córka moja wysłała zamąż za angielskie-
go kapiłana marynarki. Na Zielone Święta
pierwszy raz przyjechali do Bydgoszczy nas
odwiedzić. Rano, idąc ul. Cieszkowskiego,
natknęli się na grupę robotników magi-
strackich, którzy zmiotli ulicę bez pola-
nia jej poprzednią wodą. Az ciemno było
od kurzu. Mężczyźni machali kapeluszami,
panie chusteczkami zasłaniały twarze, na-
wet psy uciekały z podwiniętym ogonem.
Mój zięć, wróciwszy do domu, prawie pla-
kał z żalu nad nami, że musimy żyć w ta-

kim barbarzyńskim kraju. Gdzieindziej (po-
wiedzial) gruźlicę się zwalcza, u nas ją się
fabrykuje.

Szedłem ulicą Jagiellońską. Wieczór był
ciemny, prawie czarny. Od kościoła Klary-
sek aż do końca Promenady narachowałem
11 nieoświetlonych wozów, 22 rowerzystów
bez laterek i 2 rowerzystów jadących chod-
nikiem. W jakim innym mieście byłoby
to możliwe?

Mimo olbrzymich w maju upałów, na
ulicach — rzecz dziwna — nie widać było
łodziarzy z ich wózkami. Pytam jednego
fabrykanta, który tamtego roku handlował
„ włoskimi lodami”, co znaczy ten zanik tak
popularnego do niedawna przysmaku ludo-
wego.

— Panie — objaśnia mnie — taka bieda
między ludźmi, że choćby kto pieczone pyr-
ki na ulicy sprzedawał, to też interesu nie
zrobi!

Z działalności Związku Plastyków Pomorskich w Bydgoszczy.

Po niemal dwuletnim istnieniu zwią-
ku odbyło się przed kilku dniami walne ze-
branie pod przewodnictwem artysty-malar-
za Jerzego Rupniewskiego. W bilansie
działalności towarzystwa figurują dwie wy-
stawy w Muzeum Miejskim w Bydgoszczy
oraz jedna w Toruniu, co na obecne czasy
jest wielkim dowodem żywotności towarzy-
stwa. Następna wystawa urządzona będzie
w Gdyni. Równocześnie postanowiono w
dalszym ciągu prowadzić pracę oświatową:
oprowadzając po muzeum — jak dotychczas

robiono — wycieczki tak członków Towa-
rzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych jak i in-
nych zgłaszających się towarzystw, urzą-
dzać odczyty o sztuce oraz udzielać wszel-
kich w zakresie sztuki wchodzących inform-
acji. Nowo wybrany zarząd stanowią pp.:
Jerzy Rupniewski — prezes, Leon Drapiew-
ski — wice-prezes, dr. Stefan Szmał i Feliks
Krassowski — gospodarze, Kazimierz Boru-
cki — sekretarz, Marjan Kujawa — skar-
bnik. Sekretariat Związku znajduje się w
Muzeum Miejskim.

Kto nie dojrzy okiem, ten dołoży workiem.

Trafność tego przysłowia, i to w dosłow-
nym jego znaczeniu, stwierdził w zupeł-
ności na sobie p. Adam Chudobiński, zamiesz-
kały w Łodzi. Jadąc bowiem dnia 8 bm.
pociągiem z Warszawy do Bydgoszczy, udał
się o godz. 7 rano, gdy pociąg znajdował
się już pod miastem, do ustępu przy wago-
nie, gdzie w pośpiechu pozostawił worek,
koloru szarego, z zawartością 1100 zł go-
tówki, oraz kwitu, wystawionego przez fir-
mę Robinson w Nakle, stwierdzającego od-
biór 350 zł.

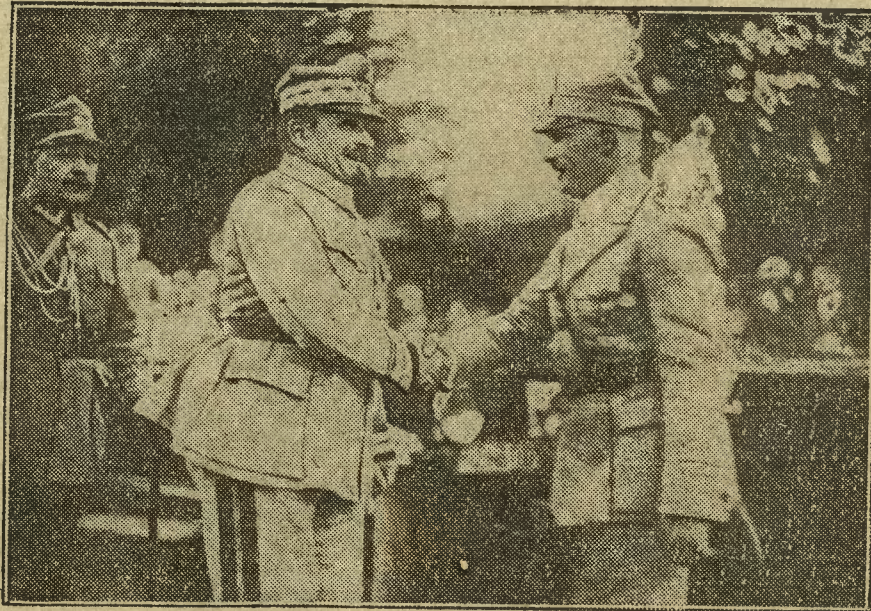
Zapomniawszy zupełnie o pozostawio-
nym worku, wysiadł w Bydgoszczy z pocią-
gu i udał się do miasta. Dopiero w pół go-
dziny potem, spostrzegłszy zgubę, udał się
czempredzej z powrotem na dworzec, do-
nosząc zawiadomcy o wypadku, lecz poszu-
kiwania nie dały wyniku, worka z pieniąd-
zami już nie znaleziono.

Pan Ch., przypomniał sobie, że zaraz po
nim wszedł do ustępu jakiś osobnik, który

Koncesjonowana wczoraj szkoła przygo-
towawca p. Marji Régamey, Cieszkowskiego 20,
z 4a kl. szk. powsz. z językiem wykładowym
polskim, konwersacją francuską w wszystkich
klasach i na życzenie jęz. niemieckim w 4-
ej kl., od 1-go września będzie powiększona. Przy-
bywa personel nauczycielski, klasy będą otwa-
rte na I-em piętrze, specjalnie wynajęta sala gim-
nastyczna. Doskonałe przygotowanie do 1-
ej kl. gimnazjalnej. Liczba dzieci ściśle ograniczo-
na. Ceny od 15 zł miesięcznie. Egzaminy
wstępne do kl. II, III, IV odbędą się od dnia
22—25 bm. Informacje i zapisy codziennie od go-
dziny 12—13. (12391)

na pewno worek zabrał i prawdopodobnie
również wysiadł w Bydgoszczy, — o czym
p. Ch. powiadomił tutejszą policję.

Gotówka składała się z 8 banknotów 100
zł, a reszta z 10 i 20 zł.



Powitanie generała broni Józefa Hallera przez prezesa Związku Hallerczyków p. Jan-
kiewicza z Ostrowa Wlkp.



Przegląd członków Związku Hallerczyków przez generała broni Józefa Hallera.

Poświęcenie sztandaru VII. drużyny harcerskiej.

VII. bydgoska drużyna harcerska im. Ka-
rola Chodkiewicza, mająca poważne zasługi
na polu wychowania młodzieży pozaszkol-
nej, przeważnie rzemieślniczej, obchodziła
w ubiegłą niedzielę uroczystość 10-lecia swe-
go istnienia i poświęcenia sztandaru, wyko-
nanego przez członków drużyny.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką dru-
żyny i jej byłych członków, innych drużyn
bydgoskich, przybyłej specjalnie drużyny
nakielskiej i zaproszonych gości na placu
Kochanowskiego.

Poświęcenia sztandaru dokonał w ko-
ściele garnizonowym ks. prob. Wiszniewski
po mszy św. i gorącym przemówieniu.
Sztandar trzymali do chrztu pp.: prez. dr.
Chmielarski, gen. Thommée, d-rowsa Giży-
cka, Sułkowska, Szulcowie, prof. Albrycht,
Bobowski, Gliszczyński, Gordon, Paraszew-
ski, dr. Panek, Papiński i Saroszewski.

Po mszy św. nastąpił przemarsz przez
miasto i złożenie wieńca u stóp pomnika
Sienkiewicza, gdzie przemówił opiekun dru-
żyny p. Rybicki.

Akademja przy licznych udziałach publicz-
ności odbyła się w sali Resursy Kupieckiej.
Poza popisami artystycznymi Tow. śpiewu
„Lutnia”, Stow. Pol. Młodz. Ewangelickiej,
pp. Kłobuckiego i Subiatowskiego, odbyło
się wręczenie sztandaru i wbijanie gwoździ.
Przemawiali pp. kpt. Frąckiewicz, Strzał-
kowski, Papiński, a wreszcie składał życze-
nia p. gen. Thommée. Dyplom uznania za
pracę w harcerstwie otrzymał b. drużyno-
wy VII. B. D. H. p. K. Papiński. Akademja
zakończona została odśpiewaniem kilku pio-
snek harcerskich.

Uwieńczeniem dnia uroczystego była za-
bawa taneczna, urządzona wieczorem w sa-
lach „Resursy Kupieckiej”.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w pierśsiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niekiedy i zupełne wyleczenie.

— **Z Ligi Katolickiej.** W środę, 10 bm., o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie Ligi Katolickiej parafji św. Trójcy w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy. Wykład na temat: „Zamach faszystowski na Akcję Katolicką w Rzymie” wygłosi ks. prob. Skonieczny. Pożatem omawiać się będzie sprawę Zjazdu Katolickiego w Zbąszyniu.

— **Poranek bajek.** Po wielkim sukcesie wieczoru recytatorskiego K. Rychterówny, Miejski Komitet L. O. P. P. organizuje w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 11 przed poł. w sali 62 p. p. „Poranek Bajek” z przezroczymi dla naszych milusińskich, aby im w ten sposób ułatwić spotkanie się w tej wielkiej rodzinie L. O. P. P., do której przeważnie wszyscy należą. — Bilety wstępu dla dorosłych po 1,— zł, a dla młodzieży szkolnej po 50 gr do nabycia w księgarni Braci Bażańskich.

— **Wycieczka Katolickiego Koła Pań dawn.** Czytelni Kobiet odbędzie się z przyczyn niezależnych dopiero 20 bm. tj. w sobotę do Rynkowa — punkt zborny na dworcu o godz. 3.

— **Kto jedzie na letnisko,** powinien wpięrcz zasięgnąć informacji o sposobie ochronienia się przed klęską letnisk w postaci drobnoustrojów. — Najlepszych danych o tych środkach daje skecz, wystawiany obecnie w „Uśmiechu Bydgoszczy”, p. t. „Na letnisku!”.

— **Podziękowanie.** Koło Rodzicielskie i kierownictwo szkoły powsz. im. Mickiewicza dziękują wszystkim ofiarodawcom Okola za złożone w „Dniu Dziecka” datki.

— **Komitet Rodzicielski** oraz grono nauczycielskie przy szkole im. E. Estkowskiego w Bielawkach składają wszystkim życzliwym ofiarodawcom za łaskawe udzielenie pomocy materialnej dla dziatwy szkolnej na urządzenie majówki 31 V. 31 r. najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

Pod jednym dachem z czarodziejem.

Zyjemy w czasach bardzo ciekawych. W czasach, których nie powinno być ciemnoty stu-procentowej, w których nawet analfabeta z-twardziały czyta słowo niedrukowane i wie-dzieć może codzień, co się w kraju dzieje. Nie masz dziś takiego odludzia — bez kolei, szos, poczty, telegrafu, posterunku policyjnego, szpi-tala, więzienia — w którym człowiek porzuc-ony — samotnik z własnej woli lub ofiara losu — nie mógłby utrzymać łączności z pozostałym światem.

Tę przedziwną komunikację wszystkich ze wszystkimi zawdzięczamy radiu, którego jeszcze poprzednie pokolenie w swych młodszych latach nie znało. Na temat radia nie miałbym żadnej potrzeby rozwodzić się szeroko, bo i któż dziś na taki temat nie zabiera głosu? Jedno wszak-że zastanawia: że każdy, rozprawiając poważnie lub gwałtując naiwnie o radjofonji — rzuca bly-skotliwie takimi firmami naukowymi, jak: Clerkmaxwoll, Hertz, Lodge, Marconi i takimi drednotami odbiorczymi, jak supe-hetero-neu-tro lub ekra-dyna.

Tak gadając, ludkowie nasi — w błogiem oczekiwaniu „na lepsze czasy” i na owe luksu-

Uroczystość Bożego Ciała na Czyżkówku.

Przedmieście Czyżkówko, to małe Czyż-kówko, zamieszkałe przeważnie przez brać robotniczą i ludzi pracy, dało podczas wczorajszej uroczystości Bożego Ciała serdeczny wyraz swym uczuciom katolickim.

Całe przedmieście zmieniło do niepoznania swój codzienny wygląd; ulice przybra-ne były mnóstwem wieńców i drzew, domy pięknie udekorowane, w każdym prawie oknie widniał ołtarzyk, przystrojony ziele-nią i kwieciami z płonącymi świecami, co wszystko świadczyło o przywiązaniu miesz-kańców przedmieścia do Wiary i Kościoła.

A jakże pięknie przystrojone były ołta-rze, mieszczące się w tych samych miej-scach, co w roku zeszłym. A więc pierwszy ufundowany przez firmę Kempniński, znaj-dował się przy rogu ulic Koronowskiej i Grunwaldzkiej; drugi, ufundowany przez p. Hepka, w jego domu, przy ul. Grunwaldzkiej; trzeci, przystrojony przez pracow-ników fabryki zapalek „Promień”, przy ulicy Grunwaldzkiej i czwarty, dzieło poczciwych robotników parafji Czyżkówka, przy ulicy Koronowskiej.

Przed małym kościółkiem ustawiły się towarzystwa kościelne i parafjalne miejsc-owych parafji, młodzież szkoły powszechnej Czyżkówka, organizacje i rzesze wiernych, których kościół nie mógł pomieścić. Jak na małe Czyżkówko rzesze te były tak licz-ne, że chyba wszyscy parafjanie wzięli ud-ział w uroczystości.

Po niesporach, które odprawił ks. De-

Fabryka czekolady, kakao i wyrobów cukrowych
„Liga” Bydgoszcz
 ul. Marsz. Fooha 40
 poleca (10055)
 najlepsze czekolady, konfekty, masę marce-panową i persypanową, cukierki lodowe, majowe i wszelkie inne wyroby.

Specjalność: pierwszorzędny kakao.

sy radjowe — nie wiedzą, że ich polskich, przeciętnych kieszeni, już od roku robi się do-skonalszy, kompletny, bo z anteną, efektywny i efektywny odbiornik kryształowy — De-te-fon. Jest to poprostu jakiś czarodziej domowego ogniska.

Zdarzenie napozór drobne. Ale z takich właśnie drobnych, a nie z epokowych i wyjąt-kowych wydarzeń, składa się dzień powszedni, jakim rzekł na początku.

Fabrykuje tedy ów skromny aparat Państwo-wa Wytwórnia Łączności w Warszawie, a czyni to wyłącznie na zamówienie „Polskiego Radja”, które słusnie poszło w kierunku demokratyza-cji radjofonji. „Detefon” kosztuje tylko 39 zł. Nabyć go można netylko w Wydziale De-telefonu „Polskiego Radja” w Warszawie, ale we wszystkich urzędach pocztowych.

Przyznać trzeba, że ułatwienia posunięto bar-dzo daleko: „Detefon” można dostać na raty, po 6.50 miesięcznie, przy zamówieniu zbiorowem, od 5 osób. Zamawiać można przez każdy Urząd pocztowy, który też aparaty dostarcza do domów. (12446)

górski, z parafji Serca Jezusowego, za-brzmiają potężna pieśń „Witaj Królowo” i rozpoczął się procesja.

Przenajświętszy Sakrament niósł ks. proboszcz Skonieczny, w asyście ks. Da-browskiego i ks. Różalskiego, przy udziale miejscowego duchowieństwa.

Procesja przeszła ulicami: Koronowską, Grunwaldzką i Łącznik.

Ewangelję św. przy pierwszym ołtarzu odczytał ks. Degórski, przy drugim ks. Woj-ciechowski, przy trzecim ks. Kwiatkowski

(z parafji farnej) i przy czwartym ks. prof. Hanelt. Pienia przy ołtarzach wykonało To-warzystwo śpiewu św. Cecylii pod batutą dyr. p. Lampkowskiego.

Prowadzili ks. celebransa kolejno pp. ge-nerał Szubert i prof. Mokrzycki, rektor Hyspser i Kołodziejczak, Kowalewski i Fei-tynowski, Jeziński i Szyperski, Słaboszew-ski i prezes Tow. Robotników Katol. Za-charzajsz.

Początkowo zaczął padać lekki deszczyk, który wkrótce ustał, nie przeszkadzając w niczem procesji.

Dość jeszcze należy, że przystrojone ulic dokonały towarzystwa parafjalne Czyż-kówka, a szczególnie robotnicy.

Tajemnicze zaginięcie 13-letniej dziewczynki.

Dnia 6 bm. w jakiś tajemniczy sposób zaginęła, względnie została uprowadzona, 13-letnia Janina Włodarczykówna, zamieszkała u rodziców w Toruniu, przy ulicy Mic-kiewiczza 104, która sprzedawała lody w go-dzinach przedpołudniowych na Rynku No-womiejskim w Toruniu i w tym czasie znik-nęła bez śladu.

Stwierdzono, że dziewczynkę prześlado-

wali niecnymi namowami niejaki Michał Maciejewski, zamieszkały w Bydgoszczy przy ulicy Dworcowej 65 i jakiś drugi osob-nik nieznanego nazwiska. Maciejewski zo-stał ujęty w Toruniu, lecz zaprzecza jakoby uprowadził Włodarczykównę. Policja prze-prowadza dochodzenia w tej sprawie i szuka drugiego wymienionego wyżej osobnika.

Walki zapaśnicze w Resursie Kupieckiej.

Brawo Sztekker II... rozbrzmiała okrzykami widownia.

Zapowiedź przyjazdu do Bydgoszczy Teodora Sztekkera,ściągnęła olbrzymie tłumy do Resur-sy Kupieckiej.

Takiego entuzjazmu dawno nie pamiętają mury Resursy Kupieckiej. Widownia trzęsła się od braw... gdy na ringu ukazał się Sztekker w koszulce mistrza Polski z srebrnym orłem na piersiach. Mistrzowi świata wręczono kwiaty.

Wieczór walk rozpoczął się spotkaniem nadludzko silnego, studenta z Chorwacji Stibora z świetnym technicznie berlińczykiem Steinkem, które niestety skończyły się nieszcześliwym wypadkiem. Steinke, rzucony niezwykłą siłą Stibora, upadł głową, poza dywanem, na gołe de-ski. Zemdłonego zapaśnika wyniesiono z ringu, a znajdujący się na widowni lekarz, udzielił nieszcześliwemu zapaśnikowi doraźnej pomocy. Walkę unieważniono.

Azjata Wajnura w walce decydującej ze spo-kojnym i doskonałym technikiem Szczerbiń-

skim, ujawniał bezceremonialność, torując sobie, jak zwykle, drogę do zwycięstwa pięściami. Sy-stem ten, nie uzyskał aprobaty sędziów, którzy udzieliłi brutalnemu Mongołowi dwa ostrzeże-nia. Przez 36 min. Szczerbiński z brawurą wy-swabadzał się z najkrytyczniejszych sytuacji, aż wreszcie uległ zmaltretowany bezlitosnym „klu-czem” bezwzględego Wajnury.

Wreszcie nadeszła oczekiwana chwila. En-tuzjastycznie powitany mistrz świata, Sztekker w 6 min. powalił na obie łopatki ciężkiego i sko-rego do bijatyki Czecha Spewaczka, który za-adał ze Sztekkerem walki w stylu amerykańskim. Człowiek ze stali — Martynoff w 2 min. pokonał Potęge.

Dziś 5 walk. Sensację budzi walka Sztekkera z jego rywalem — Stiborem, ponadto Steinke — Szczerbiński, przybyły Prusak Kornatz z Suda-kowem, decydująca Sasorski — Febringer i debiut Francuza Saint Marsa w walce z Potęgą.

Do wszystkich sokolic m. Bydgoszczy

Dziś, środa, ćwiczenia zlotowe o godz. 19 w gimn. klasycznem; przybycie drużyny ćwiczącej, wszystkich gniazd bydgoskich konieczone.

Ćwiczenia młodzieży żeńskiej dziś od godz. 17 w szkole wydziałowej (ul. Konar-skiego).

„Sokół” żeński Jachice.

Zebranie przedzlotowe informacyjne, odbę-dzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 7 wiecz. Obecność wszystkich członkiń pożądana.

— **Złot Sokolów** okręgu V-go odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 16 na Stadjonie Miejskim. Nie wątpimy, że Szan. Obywatelstwo m. Bydgoszczy gremjalnie po-dąży na Stadjon, aby tem samem poprzeć szlachetne wysiłki sokolstwa polskiego.

— **Znaleziono** kartę kwitową A, wysta-wioną na nazwisko Wieczorkowskiej Fel-icji. Odebrać ją można w redakcji.

— **Kradzież w Seminarjum Nauczyciel-skiem.** W nocy z 7 na 8 bm. włamali się jacyś nieznanzi złodzieje do Seminarjum Nauczycielskiego, przy ulicy Seminarnej i skradli na szkodę kilku uczniów odzież i bieliznę, wartości 500 zł.

— **Kradzież torebki w kościele.** P. An-nie Wisiewicz, zamieszkałej przy ulicy Pomorskiej 27, skradziono z ławki w ko-ściele Serca Jezusowego torebkę z za-wartością zegarka srebrnego damskie-go i 3 zł gotówką.

— **Kradzież roweru.** Z podwórza do-mu przy ul. Sobieskiego 13, skradł ja-kis nieznanzy sprawca rower męski, na szkodę p. Stanisława Walczaka, za-mieszkałego przy ul. Stawowej 27.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Koniec i początek.

Komedja w 3 aktach
 Marjusza Maszyńskiego

Już dawno nie przeżyłem w teatrze tak miłych chwil, jak na ostatniej premierze komedji „Koniec i początek”. Sztuka i gra podały sobie ręce, aby w przemiej harmon-ji stworzyć cudną zładę życiowego zda-żenia, które mimo zwykłych przypadłości, właściwych ułomnej naturze ludzkiej, tchnie pogodą i humorem wiosennego życia. Nie dziw więc, że krytyka stołeczna oceniła sztukę nader pochlebnie. Znalazł się wpra-wdnie czarny kruk, który był odmiennego zdania, ale to sprawy nie zmienia. Ów kry-tyk, zresztą dość wybitny, wytłumaczył tę zgodność pobudkami ubocznymi: krytyka-mi i recenzentami są przeważnie autorowie dramatyczni, którzy, rzecz znana, muszą so-bie wzajemnie przypinać łatki. Maszyński jest artystą dramatycznym, a „Koniec i po-czątek” jego debiutem dziewczęcym; dla od-miany więc należało uderzyć w ton pochleb-ny. — Do tego zdania przyłączyć się nie mo-gę. Sztuka mnie poprostu zachwycała.

Rzecz wprawdzie wykrojona z życia co-dziennego, ale pełna świeżości, życia, wer-wy i pogody. Zdaje się, że jakiś ciemny o-błok próbuje zakryć słońce, które jednak u-

barwiło cudnie jego brzegi i przedziera się przezeń wszelkimi szparami i szczelinami, a wkońcu rozprasza wszelkie opary i zale-wa wszystko potokami blasku, który pełne-mi usty pija serca, żadne życia, szczęścia i radości.

Jest Pan już dość szpakowaty, jest i Pa-ni wedle popołudnia. Nadeszła 20-ta roczni-ca ich wspólnego pożycia, a raczej narze-czeństwa, jak mówi sędziwy, a gderliwy p. Jan. Pani pragnie dzień ten wyróżnić, aby ewtl. doprowadzić do upragnionego sakra-mentu. Niestety! Pan przepomniał tę datę i jakoś nie może zdobyć się na entuzjazm. Przychodzi do sprzeczki dość ostrej i wcale nie — jubileuszowej. Pani urządzi exodus do swej siostry, kobiety ubogiej, uczciwej i zadowolonej ze swej pracy. Wkrótce zja-wia się u Pana agentka elektrycznych fro-terów. W Panu budzi się Don Jouan. Naste-puje zaaranżowanie spotkania o czwartej, by ubić sprzedaż froterki. Agentką jest uro-cza, ale niedoświadczona Zosia, siostrzenica Pani. Mamusia jej musi dla zdrowia wyje-chać na wieś. Łącząc pożyteczne z korzyst-nem, chce przyjąć na wsi posadę gospodyni. Zjawia się reflektant, młody p. Kazimierz, przyjaciel Pana. Jest młodym chłopcem, czującym w sobie ożywczy prąd życia. Pan-na Zosia wpada mu odrazu w oko. Po róż-nych perypetjach spotykają się w domu Pa-na o godz. 4: Pan, Pani, Kazimierz i Zosia. Oczywiście wynikają z tego arcyzabawne historie, może trochę nieoczekiwane dla Pa-

na, który przygotował szampana w lodzie, słodziutki ciasteczka i słodsze jeszcze wi-zje na „sam na sam” z p. Zosią. Zręcznem pociągnięciem Pani rzecz tak się grupuje: Kazimierz i Zosia po serdecznym pocałun-ku postanawiają udać się do mamy po bło-gosławieństwo; Pan, ujęty szczęściem mło-dych, chwytą ustezka Pani, aby potem wspólnie spożyć tort jubileuszowy w per-spektywie zakończenia dwudziestoletniego pożycia oczekiwany przez Panią sakra-mentem. Rzecz kończy się pysznym koncep-tem p. Jana, towarzyszącym jubileuszowe-mu pocałunkowi: Niema rozkoszy bez bólu, powiedziała małpa, calując jeża...

Sztuka jest niezwykle sceniczna, a prze-dewszystkiem wyróżnia się przepyszny dialogiem, pełnym nieoczekiwanych zwro-tów i pomysłowych, prostych, ale zabaw-nych konceptów, zwłaszcza w rozmowie Zo-si z Kazimierzem. Już sam dialog porywa, choćby się nawet gry nie widziało. Autor wprowadza zręcznie paralelizm. Akcja jest zwarta i niezwykle ekonomicznie rozmiesz-czona, a mimo to urozmaicona i trzyma w napięciu widza przez cały czas. W całość zręcznie wpleciona jest postać p. Jana, ta-kiego sobie starego slugi, któremu wiele się wybacza, ale który przytem objawia wiele chłopskiego rozumu, ujawniającego się w niby mimochodem wypowiedziach ocenach wypadków.

Dekoracja, reżyserja i gra była na wyso-

kości zadania. Dawno już nie widziałem tak zgranej grupy artystów. Nikt nie pozostawał w tyle, każdy wywiązał się znako-micie ze swego zadania.

Świetna w roli Pani była p. Korecka. O niej i o nim powiedziałby Krasicki:

„Co to swoich małżonek uniżeni słudzy,
 Z tytułu ichmościowie, dla oka dobrani,
 A jejmość tylko w domu rządczynią i pani...”

Uroczą Zosią była p. Żelichowska, a rze-telną Kobieta p. Podgórska. P. dyr. Stoma w roli Pana tworzył z p. Korecką znakomi-tą w swoim rodzaju parę. Umiał doskonale przedstawić cały tragikomizm mężczyzny, którego los oddał w krępkie i władne ręce takiego sobie historycznego heroda-baby, a-le który ostatecznie umie dość filozoficznie toczyć taczkę swego życia po ciernistej dro-dze. P. Lochmann był jakby stworzony na takiego Jana. Umiał zachować należyty u-miar i dać kreację w swoim rodzaju skoń-czoną. Nawet p. Dobrowolski wyzbył się nadmiaru liryzmu i patosu, a stał się natu-ralnym Kazimierzem, wesołym chłopcem, który w lot chwytą dań losu i bezapelacyj-nie, a pewnie i szarmancko steruje ku ser-cu, buzi i ręce uroczej p. Zosi.

Kto pragnie więcej, niech poświęci parę złociszów i zobaczy „Koniec i początek”, a napewno nie pożałuje, choćby poświęcić musiał spacer księżycowy i zapachy jaśni-nu...



WIELKIE IGRZYSKA KONNE

pod protektoratem
JWP. Gen. W. Thommée, D-cy XV. Dyw. Piech.
i JWP. Naczelnika Z. Ukielskiego, Delegata Rządu
odbędą się

w niedzielę, dnia 14 czerwca br. o godz. 15-ej na placu przy ul. Król. Jadwigi.

W programie:

Konkurs hipiczny Szkoły Podchorążych
Konkurs hipiczny Oficerski
Konkurs wladania białą bronią podofic.
Woltyżerka
Kadryl podoficerski 16 p. ul.
Ghymkana 16 p. ul.

Dochód przeznaczony na fundusz zwalczania bezrobocia wśród pracowników umysłowych.

Ceny miejsc: łoże zł 3.— krzesła zł 1.50
miejsce stojące zł 1.— szeregowi (podoficerowie)
i dzieci do 12 lat po 50 gr. — Przeprowadzanie
biletołów w księgarni N. Gieryna, Plac Teatralny,
w dniu igrzysk — przy kasie. (12504)

Orkiestra wojskowa! Bufet na miejscu!

— **Nowa ustawa przeciwalkoholowa** znacznie obowiązywać za tydzień. W związku z wejściem w życie dnia 17 bm. nowej ustawy przeciwalkoholowej, władze wykonawcze otrzymały polecenie surowego przestrzegania przepisów tej ustawy. Zgodnie z dążeniem rządu do zwalczania alkoholizmu projektowane jest wypuszczenie na rynek wódek monopolowych o niższej niż dotychczas mocy.

— **Ostatnie dni wystawy Styków.** Urządzona z niespotykanym w Bydgoszczy przepychem wystawa dzieł dwu generacji artystycznych Styków, zwinęła będzie nieodwołalnie w niedzielę 14 czerwca. Niewątpliwie wszyscy, którzy nie mieli dotąd sposobności, zwiedzą wystawę w tych ostatnich dniach. Otwarta bez przerwy od 10 do 20. Wejście 1 zł, dla młodzieży 50 gr, wycieczkowe 30 gr.

— **Wycieczkę parostatkami do Ostrómecka** — przy dźwiękach własnej orkiestry — urządza tutaj, Okr. Koło Związku Inwal. Woj. R. P. w niedzielę 14 bm. — Bilety są do nabycia jeszcze w sekretariacie przy ul. Poznańskiej 20a i na przystani przed pocztą pół godz. przed odjazdem parostatku. Odjazd o godz 8 rano z przystani przy ul. Hermana Frankiego.

— **Kradzież płaszcza z woza.** P. Idzie Binder, zamieszkałej w Walownicy, powiatu szubińskiego, nieznanymi sprawcami skradł dnia 3 bm. płaszcz ryposowy damski z czarnym futrzanym kołnierzem wartości 70 zł. Kradzieży dokonano z woza podczas jazdy ze Zbożowego Rynku na ulicę Podgórną.



W KAWIARNI.

Aby uniknąć wszelkiego tarcia, przywitam pana Antoniego neutralną uwagą:

— Oziębilo się.

Spojrzał na mnie podejrzliwie.

— Czy pan stosujesz to może do atmosfery politycznej?

— Gdybym miał na myśli atmosferę polityczną, to byłbym powiedział, że złapał siarczysty mróz. Przecie pan widzi i czuje, że kostniejemy i zamieramy.

— Ja konstatuję coś wręcz przeciwnego. Pan wie, że nowy rząd stwarza aż 18 komisji, które z różnych punktów widzenia będą badać i dochodzić, gdzie leżą przyczyny obecnej stagnacji gospodarczej. Niech się to raz wyśrodkuje, to nie łatwiejsze go, jak zapobiegnać klęsce. Trafnej diagnozy nam potrzeba. W tem leży całe zagadnienie chwili.

— Czy lekarz, poznawszy chorobę pacjenta, musi go tem samem i ocalić?

— Pan zapomina, że u łoża naszego chorego organizmu gospodarczego czuwa teraz aż dwóch Piłsudskich.

Ostatnie wiadomości.

Warszawa, 9. 6. (PAT.) Prof. Julian Makowski, naczelnik wydziału traktatowego w ministerstwie spraw zagranicznych będzie miał w ciągu lipca br. w Radzie cykl wykładów na temat współczesnej organizacji arbitrażu (rozjemstwa) międzynarodowego.

Warszawa, 10. 6. (Tel. wł.) Dzisiejszy „Robotnik” został dwukrotnie skonfiskowany.

Jeden zaczął — drudzy pomagali.

Awantura więzienna.

Bielsk, 9. 6. (PAT) Więzienie sądu grodzkiego w Bielsku było w dniu 8 bm. terenem wyburzenia, wywołanego przez jednego z więźniów kryminalnych, odsiadującego karę więzienia Augustyna Prowsta, który począł nagle bez żadnego powodu rozbijać szyby w oknach swej celi, a następnie wśród głośniejszych okrzyków zdemolował (zniszczył) jej urządzenie. Okrzyki te powtórzyli aresztanci innych cel, tłukąc za przykładem Prowsta szyby. Wezwana przez zarząd więzienia policja ubezwładniła Prowsta i pięciu innych awanturujących się więźniów, przywracając zupełny spokój.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. W środę premiera podwójnego programu: arcysensacyjny film p. t. **Stanley w Airy-ce** i **„Pat i Patachon jako strażnicy cnoty”**.

KRYSTAL powtarza wczorajszą premierę w której widzimy wielką staranność w wykonaniu każdej sceny i całości, która wywiera potężne wrażenie i podziw swą ekspresją dramatyczną p. t. **„Nocna warta”**. Rzecz, osnuta na powieści z udziałem Billie Dove w jednej z głównych ról, okazała się pięknym dziełem filmowym, obfitującym w niezwykle obrazowe sceny morskie. Nadprogram — **dobry.**

MARYSIENKA. Bywalcy tego kina już przywykli do podwójnych programów i zapewne trudno będzie w przyszłości, zmienić ten porządek i przyzwyczajenie. Jak więc każdy poprzedni, tak i dzisiejszy program składa się z dwóch obrazów: z dramatu, opiewającego współczesnego Kopicuszkę-dziewczynę nędzarki pt. **„W zakładach Londynu”** oraz komedja miłosnych przygód domorosłego marzyciela i bandytyki p. t. **„Harry i Senne Mary”**.

NOWOŚCI wczoraj rozpoczęło wyświetlanie wielkiego filmu pt. **„Skaramouche”** o wprost bajecznej wystawie. Daje nam sposobność poznania w najdrobniejszych szczegółach Rewolucji Francuskiej. W roli tytułowej występuje najznakomitszy artysta Ramon Novarro. W rolach głównych Alice Terry i Lewin Stowe. Niezrównana i wiele pomysłowa reżyserja, doskonałość technicznej i dźwiękowej strony. Dodatek nadprogramowy fenomenalny, cudna Iveta Ruget, artystka operowa wywołuje zachwyt swym silnym sopranem.

— Postaraj pan się o trzeciego jeszcze, a będzie consilium facultatis.

— Jesteś pan sztyrdca!

— Bynajmniej. Mam tylko wrażenie, że cała Rzeczpospolita jest szpitalem, którego prymarjusz na medycynie gospodarczej tyle się rozumie, co ja albo pan na teorii Einsteina.

— Ma genialnych doradców.

— Z których przeważna część pasuje do swego resortu, jak kwiatek do kożucha.

— Są to ludzie tak wszechstronnie zdolni, że prędko obeznają się z zakresem swych czynności.

— Będą się uczyć na naszej skórze i pozostaną za zawsze dyletantami swego fachu. Dziękuję panu za takie rzady. Już tyle lat delibierują i majstrują, i do czego doprowadzili?

— Cierpliwości. Pan żądasz przez noc cudu.

— Panie, naprawa gospodarcza to nie kaktus, żeby rósł sto lat. Ci tam będą eksperymentować, a my tymczasem pozdychamy.

— Pan jesteś niepoprawnym pesymistą. Czy pan nie zauważył jeszcze symptomów poprawy?

— Gdzie? jakże?

— Szparagi były w tym roku wyjątkowo tanie.

— Udlaw-że się pan niemi! U nas jest wszystko stosunkowo dość tanie, ale i na tę tanioczę niema amatorów, bo zabija nas bezrobocie.

— Pan umie tylko krytykować i wymyślać same kataklizmy. Proszę, podaj pan radę, co robić.

Katastrofa samolotowa w Grupie.

Pilot zabity — samolot zdruzgotany.

W ub. poniedziałek odbywały się na placu ćwiczeń w Grupie pod Grudziądzem ćwiczenia strzelnicze lotników.

Jednym z samolotów pilotował śp. ppor. Kruszewski z Poznania, który w locie ślizgowym strzelał z karabinu maszynowego. W chwili skończenia serii strzelania samolot runął na ziemię. Ppor. Kruszewski poniósł śmierć na miejscu. Samolot uległ całkowitemu zdruzgotaniu. Z pod szczątków samolotu wydobyto strasznie zmasakrowane zwłoki lotnika.

Ofiary burzy w Wileńszczyźnie.

Nad częścią powiatu postawskiego w Wileńszczyźnie przeszła gwałtowna burza połączona z piorunami, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. W czasie burzy piorun uderzył w zaścianku Huta w pobliżu Woropajewa w dom Sznajdera, wskutek czego 3 osoby zostały porażone. We wsi Jacewicze piorun wpadł do mieszkania Jana Naumczyka, zabijając go na miejscu. Burza poczyniła wielkie spustoszenie w zasiewach.

OKO wyświetla fascynujący, podwójny program w najlepszej obsadzie gwiazd ekranu. 1) **„Gra namiętności”** wielki współczesny dramat erotyczny małżeństwa w roli gł. Marja Corda. 2) **„Miłość dziewczyny z Muzie Hallu”** to wstrząsająca swą miłością i poświęceniem dramat aktorki kochanki w roli gł. Bille Dowe. Jest to jedna z najzgrabniejszych kobiet na świecie.

— **Kradzież narzędzi ślusarskich.** Do niezamkniętego warsztatu ślusarskiego przy ulicy Pomorskiej 58, zakradł się jakiś złodziej i skradł na szkodę właściciela p. Antoniego Chojnowskiego, zamieszkałego przy ulicy Ogrodowej 8. różne narzędzia ślusarskie, wartości 50 złotych.

— **Kradzież książek.** Dnia 5 bm. nieznanymi sprawcami włamał się zapomocą oderwania zamka do biblioteki Towarzystwa Robotników Polsko - Kat. parafji św. Wincentego a Paulo przy ulicy Klasztornej 1 i skradł 3 książki wartości 15 zł. Złodziej spodziewał się widocznie znaleźć w bibliotece pieniądze.

— **Kradzież pasa zapędowego.** W nocy z 6 na 7 bm. nieznanymi jacyś złodzieje skradli w tartaku p. Ryszarda Mayera, przy ulicy Fordońskiej 60, około 8 metrów pasa zapędowego.

— **Kradzież kozy.** Do chlewa p. Franciszka Koreckiego, zamieszkałego przy ulicy Fordońskiej 47, włamał się nieznanymi jacyś złodzieje i skradli kozę, żółtej maści, bez rogów, wartości 30 zł.

— Ja nie siedzę u wielkiego żłobu i nie moja jest rzeczą głowić się nad poprawą stosunków. Kto pałaszuje rządowy obrok, ten niech o tem myśli. Na to go tam posadzili.

— Państwo należy dźwigać wspólnymi siłami.

— Dziękuję panu. Ja będę dźwigał, a oni będą jeść. Czemu pan nie dźwiga?

— Robię wszystko, co w mojej mocy. Mam pewne oszczędności na czarną godzinę, które co tygodnia przenoszę z jednego banku do drugiego.

— A to w jakim celu?

— W bardzo prostym. Panuje finansowa stagnacja. Banki nie mają co robić. Więc ja w ich biurach wywołuję ruch. Wkładam gotówkę, a po tygodniu wyjmuję, aby ją ulokować gdzieindziej. W ten sposób w naszych instytucjach finansowych wywołuję pewne ożywienie, zapobiegam redukcji personelu, przyczyniam się do cyrkulacji waluty...

— Panie, czy pan się zastanowił nad całą bezsensownością i bezcelowością swego postępowania? Przecie pan przysparza tylko niepotrzebnie bankom roboty i naraza je na kosztą bodaj drukowanych formularzy...

— Wiedziałem zgóry, że pan potępi tę moją metodę ożywienia ruchu gospodarczego.

— Co pan ożywia? Pan przesypuje plewy z miecha do wora i z wora do miecha. Gdzie się pan tego nauczył? Chyba od Sanacji!

Pan Antoni z obrażoną miną zatopił się cały w swojej gazecie.

AMAT

płatki mydlane

sa o połowę tańsze, ale tak samo dobre jak wszystkie inne zagraniczne płatki mydlane

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

W niedzielę, dnia 14 czerwca br. o godz. 12 w południe, zebranie filji **Wyrzyk Rzemieślników Rolnych Chrześc. Zjedn. Zawod. w „Domu Polskim”**.

Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich członków pożądana. Referent przybędzie członek zarządu okręgowego, sekretarz Nowakowski.

— **Baczność, transportowcy!** Filja Transportowców otrzymała zaproszenie od Tow. Katol. Rob. Polskich przy parafji Najśw. Serca Jez. na obchód 10-lecia istnienia, połączone z poświęceniem sztandaru, na dzień 14 bm. Zbiórka w Ognisku Kolejowym przy ul. Zygmunta Augusta 10, o godz. 9,15, po czym wymarsz do kościoła. Dalszy ciąg obchodu podług programu. Koledzy Transportowcy, stawcie się jak jeden mąż na ową uroczystość, boć to uroczystość nasza własna. **Sosnowski, prezes.**

Bank Polski płacił dnia 10 czerwca za:

dolary amerykańskie	8,92—8,91
funt sterlingów	43,21¼
franki szwajcarskie	172,29
franki francuskie	34,76½
marki niemieckie	210,77
guldeny gdańskie	172,67
szylingi austriackie	124,80
liry włoskie	46,49½
korony czeskie	26,31

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 9. 6. 1931 roku.

Bydło:

A. Woly:

Pelnomięsiste, wytuczzone nieoprzegane	106—110
Mięsiste tuczzone młodsze do lat 3	096—104
Mięsiste tuczzone starsze	084—090
Miernie odżywione	066—070
Buhaje:	
Wytuczzone pełnomięsiste	098—108
Tuczzone mięsiste	088—096
Nie tuczzone, dobrze odżywione starsze	076—084
Miernie odżywione	066—070
Krowy:	
Wytuczzone pełnomięsiste	100—108
Tuczzone mięsiste	090—098
Nietuczzone, dobrze odżywione	072—078
Miernie odżywione	044—056
Jałowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	100—108
Tuczzone mięsiste	094—098
Nietuczzone, dobrze odżywione	082—090
Miernie odżywione	066—070
Młodzież:	
Dobrze odżywione	066—070
Miernie odżywione	054—058

Cielęta:

b) najprzędniej. cielęta tuczne	094—100
Tuczzone cielęta	086—092
Dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	064—068

Owce:

Opasy chlewne:

a) jagnięta pełnomięsiste tuczne i młodsze skopy tuczne	100—120
b) starsze skopy tuczne, i maciorci	083—090
Dobrze odżywione	000—000
Miernie odżywione	00—00

Świnie:

a) tuczne ponad 150 kg żywej wagi	000—000
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	118—120
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	110—116
d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	100—108
e) mięsiste świnie ponad 80 kg.	084—098
f) maciorci i późne kastraty	096—110
Świnie bekonowe	000—000
Stare maciorci	000—000

Notowania Gieldy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAN, dnia 8. 6. 1931 roku.

placono za 100 kg. w zł.	
Zyto	00,00—29,00
Pszenica	32,25—32,75
Jęczmień przemiałowy	27,00—28,00
Owies pastewny	30,00—31,00
Maka żytnia 65% wł. worki	42,50—43,50
Maka pszenna 65% wł. worki	51,50—54,50
Otreby żytnie	20,50—21,50
Otreby pszenne	18,25—19,25
Otreby pszenne (grube)	19,75—20,75

Ogólne usposobienie spokojne.

Z ruchu towarzystw.

Związek b. Uczestników Powstań Narod. Grupa Powst. Wielkop. z r. 1918/19. Grupa bierze gremialny udział w procesji Bożego Ciała parafii wojskowej w środę 10 bm. Zbiórka członków wraz z poczetem sztandarowym o godz. 16,30 przy Pl. Kościeleckich. Zebranie zarządu w czwartek o godz. 20 w sekretarjacie przy ul. Kujawskiej 7.

S. M. P. Wolność. Zebranie plenarne jutro w czwartek o godz. 7½ w salce ks. ks. Misjonarzy — Bielawki.

„Sokół Konny XII”. Zebranie zarządu 12 czerwca br. o godz. 19 w restauracji Gastronomia. Zebranie plenarne o godz. 20-ej tamże.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zebranie plenarne w czwartek, 11 bm. o godz. 20 na sali Resursy Kupieckiej.

VII. ogólne zgromadzenie Komitetu Mejskiego L. O. P. P. w Bydgoszczy w piątek, 19 bm. o godz. 19 w auli Państw. Szkoły Przemysłowej w Bydgoszczy przy ul. św. Trójcy 11.

Kat. Tow. Rob. Pol. par. Najśw. Serca Jezusowego. Pogrzeb członkini śp. Stanisławy Kóreckiej odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 15,30 z domu żałoby przy ul. Sowińskiego 7.

Tow. Terminatorów. Zebranie w czwartek, 11 bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.

Tow. Śpiew. „Dzwon”. Dziś, w środę lekcja śpiewu punktualnie o godz. 20. Z powodu zbliżającego się Zjazdu Okr. i Święta Pieśni komplet konieczny.

S. M. P. „Gwiazda”. Trening lekkoatletyczny dziś w środę o godz. 5. Ostateczny termin zgłoszeń do mistrzostw Pomorza. Zbiórka drugiego zastępu w piątek, 12 bm. o godz. 20 w „Ognisku”.

Tow. Gimn. „Sokół” V. Zebranie plenarne gniazda w czwartek, 11 bm. o godz. 19,30 w lokalu p. Małeckiego przy 4-ej służce.

S. M. P. „Białych Orłach”. W czwartek, 12 bm. zbiórka o godz. 5½ przed kościołem, celem udziału w procesji.

„Lutnia” Jachicel Lekcja śpiewu w środę o godz. 20. Wobec bliskiego występu przybycie członków konieczne.

„Sokół” III. Oddział sokolic. Ćwiczenia drużyny w środę, 10 bm. o godz. 19 w gimn. klas. przy ul. Krasińskiego. Uprasza się o liczne przybycie.

Tow. Gimn. „Sokół” III. Uprasza się wszystkich członków ćwiczących o przybycie dziś na lekcję. Z powodu żłotu komplet konieczny. Jutro zbiórka o godz. 17,30 na ul. Ugory, celem wzięcia udziału w procesji. W piątek zebranie plenarne.

Związek Urzędników Kolejowych Kolo II. Zebranie plenarne w środę, 10 bm. o godz. 19 w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 4. Zebranie Zarządu oraz mężów zaufania pół godziny wcześniej.

Tow. Uczniów Kupieckich. Celem omówienia organizacji niedzielnych zawodów lekkoatletycznych uprasza się przybycie pp. kuratorów oraz członków zarządu na zebranie w czwartek, 11 bm. o godz. 8 wiecz. w sekretarjacie przy ul. Sienkiewicza.

Tow. Powst. i Woj. Szwedero. W czwartek, dnia 11 bm. o godz. 17,30 zbiórka wszystkich członków w lokalu p. Kołodzieja, celem wzięcia udziału w procesji Bożego Ciała na Szwedero.

Okręg Młodych Polek. Wycieczkę okręgową parostatkami do Torunia zapowiedzianą na 14 bm. z powodu niskiego stanu wody na Wiśle odkłada się na 21 wzgl. 28 bm. o ile stan wody się podniesie. Ogłoszenie się ukáže w swoim czasie.

„Szopen” śpiewa dziś w środę podczas procesji, która wyruszy z kościoła Garnizonowego. Zbiórka o godz. 17 przy Placu Teatralnym. Po procesji próba w kościele Garnizonowym. Komplet konieczny.

Kol. K. S. „Sparta”. W piątek, 12 bm. trening piłki nożnej odbędzie się natomiast schadzka informacyjna o godz. 20,00 w kasynie K. P. W.

ZE SPORTU.

Więcek zdobył II-gą nagrodę w wyścigu kolarskim Grybów—N. Sącz—Krynica.

Wyścig kolarski, organizowany przez Kolejowe P. W. w Krynicy i tarnowski „Metal” na trasie Grybów—Nowy Sącz—Krynica przyniósł zwycięstwo Jakubowi (Garbarnia), który przebył dystans 120 klm. w czasie 4 godz. 57 min. 53 sek. **Drugie miejsce zajął Więcek (Bydgoszcz)** — 5:00:00,1 przed Jalułem (Garbarnia) i Dudą (Wawel).

Zespołowo zwyciężyła Garbarnia 77 pkt. przed Kolejowem P. W. (Bydgoszcz) 67 pkt.

Dynaburg. (PAT) W niedzielę rozegrała drużyna piłki nożnej polskiego stowarzyszenia sportowego „Lechja” mecz piłkarski z mistrzem Letgalii „Dyskiem”. Zawody zakończyły się nieznacznie zwycięstwem drużyny łotewskiej 2:1.

Warto zaznaczyć, że drużyna polska „Lechja” istnieje dopiero 3-ci rok i obecnie w walce o puchar doszła do finału, gdzie, jak zaznaczyliśmy, przegrała nieznacznie z drużyną mistrzowską Letgalii, zajmując jednakże drugie miejsce w zawodach.

Wszystko na opak.



— Jak pani sądzi, czy matka szanownej pani byłaby gotowa zostać moją teściową?

Racja.

— Czy ryby mają głos?
— Nie wiem, ale jeżeli trzy czwarte obywateli w Polsce nie ma głosu, dlaczego miałyby ryby mieć głos?

Dosyć głośno.

— Czy sądzisz, że stąd nas dobrze słychnąć?

— Z pewnością, bo na pierwszym piętrze zamykają okna...

Szewskie współczucie.

— Widzi pan, mnie zawsze serce boli, gdy widzę, że dzieci biegają boso.
— Pan tak lubi dzieci?
— To nie, ale jestem szewcem.

H. M. Kapitan, Bydgoszcz pisze o pianinie mego fabrykatu: (6775)

Instrument posiada gębok i dźwięczny ton, precyzyjną a trwałą mechaniczną oraz nadzwyczaj solidne wykonanie.

B. Sommerfeld Największa w Polsce Fabryka Pianin Bydgoszcz ul. Śniadeckich 56, Gdańska 19.

POLECENIA

Wózki dziecięce najnowsze modele poleca: Fabryka Wózków Dziecięcych „Sport”, 3 Maja 19. Wykonuje reparacje. Hurt. (11925)

MEBLE

Najtańsze źródło zakupu w wielkim wyborze kompletnych pod gwarancją dębów, jadalni, sypialni, pokoi męskich, kuchni oraz mebli pojedynczych także wysyłane solidnego wykonania własnych warsztatów na dogodnych warunkach tylko u **Ignacego Grajnera Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8, telefon 1921.** 9574



Zbuntował się numerowy Dawać ERDAL nic bez niego. Bez ERDALU nic nie czyszczę i wymawiam od pierwszego...

Pasta do obuwia **Erdal** Wyrób krajowy

SPRZEDAŻE

Samochód Hansa gotowy do jazdy sprzedam, 600 zł. Fl. Cichanowski, Tuchola, Świecka szosa 7. (12478)

Skład kolonialny, jeden pokój, kuchnia, z powodu wyjazdu tanio sprzedam Gruntke, Dworcowa 50. (6678)

Radjoaparar tanio sprzedam Czajkowski, Śniadeckich 8. (6676)

Pszczółki 20 uli z przyborami sprzedam. Informacje Jadłodajnia, Mostowa 6. (12475)

Łódówka na sprzedaż. Warszawska 16, restauracja. (6672)

Przyczepka motocyklowa, sportowa, prawie nowa na sprzedaż. Restauracja „Z a g ł o b a” Gdańska 165. (12484)

Radio bardzo dobre 4 lampkowe Neutrodyna, sprzedam natychmiast bardzo tanio. Hetmańska 14, I p. (12506)

Sprzedam (6659) dom, dwa składy, wpłaty 15.000, dochód 372. Wiad. Bocianowo 6, gospodarz.

Pomidory mocne fłance oddam. Jachoice, Saperów 30. (6634)

10.000 zł (12477) hipotekę na I miejscu, zabezpieczoną podług złotych w złocie, 10% sprzedam. Oferty do Dz. Bydg. pod „Hipoteka I”.

Ples podwórzowy bardzo ostry 1½ roczny zaraz na sprzedaż. Dwa wentylatory piekarskie zaraz na sprzedaż. Śniadeckich 29, u właścicielki domu. (6680)

KUPNA

Kamienice czynszową w centrum miasta kupię, wpłata 50 tys. Oferty do Dz. Bydg. pod „Cz. D.” (12322)

Kupię motocykl za gotówkę lecz dobry. Długosza 8, II. (6695)

LEKCJE

Angielskiego języka wycza łatwą metodą W. Kapturkiewicz, Marsz. Focha 9, tel. 62. 11568

POSADY WOLNE

Potrzebny domowy do hotelu, uczyć i pracować, wymagane świadectwa. Zgłoszenia hotel Eilers Tuchola. (6666)



Odpowiedniemi oświetleniem

do reklamowania towaru niezawsze są lampy w oknie wystawowym. W prawdziwe światło, w jasne światło reflektorów, wejście wasz towar i zlecenia dopiero przez **ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim** drukowanym w 40.000 nakładzie dziennym a czytany przez 150.000 osób z wszystkich sfer społeczeństwa.

Panie

(również mężatki) inteligentne, wymowne, z dobrą prewencją, do propagandy artykułu dziennego potrzebny, niezależnie od konjunktury gospodarczej, potrzebne zaraz. Ceny i warunki bezkonkurencyjne. Dla dołnych stały byt i awans zapewniony. Zarobek miesięczny do 450 zł. Zgłosz. z dokumentami przy ul. Bernardyńskiej 10 I. p. w czwartek i piątek od 10—12 i 3—5. (6687)

2 czeladników rzeźniczkich poszukuję zaraz. Rohloff, Toruń, Różana 3. (12424)

Stolarz krzeselkarz potrzebny. Nakielska 8. (12499)

Rutynowany agent zarazem zdolny korespondent. „Wiol” Dworcowa 18a. (6691)

Dam posadę lub samodzielną stworzę egzystencję. Listownie do filij Dz. Bydgoszcz pod „Akropolis”. Znaczkę dołączyć. (6693)

Ekspedjentki (6677) rutynowane do składu cukierków potrzebne. Of. z odpisem świadectw do filij Dz. pod „Rutynowane”.

Czeladnik (6675) szewski potrzebny zaraz. Zduny 3, w podwórzu.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Pomorska 53, skład. (6681)

Służąca potrzebna zaraz. Boniecka Grunwaldzka 122. (12466)

Potrzebna (12483) prasowaczka. Jezuicka 12.

Poszukuje do mego składu kolonialnego i hurtowni ucznia z dobrymi świadectwami szkolnymi przy wolnym utrzymaniu i mieszkaniu. Język polski i niemiecki w słowie i piśmie potrzebny. Of. pod „Z. Z. W.” do Dz. Bydg. (12491)

Poszukuje (12488) dobrą, uczciwą, poważną gosposię do wszelkich prac na mniejsze gospodarstwo wiejskie do bezdzietnego małżeństwa ewentl. sierotę lub młodą wdówkę. Cecyljan Wład, Żelgiewo pow. Choździe.

Poszukuje (12488) dobrą, uczciwą, poważną gosposię do wszelkich prac na mniejsze gospodarstwo wiejskie do bezdzietnego małżeństwa ewentl. sierotę lub młodą wdówkę. Cecyljan Wład, Żelgiewo pow. Choździe.

Potrzebna na majątek dziewczyna, która umie gotować i zająć się drobiami. Zgł. ul. Gimnazjalna 2, II. (6667)

Dziewczyna ze wsi umiejąca prac potrzebna. Kawiarnia Zacisze Śniadeckich 2. (6682)

Dzielną krawcową w dom poszukuje Lewandowska, Dworcowa 95a, I. (6694)

Młodszą dziewczynę do posytek i lekkich prac domowych poszukuje. Dorsz, Św. Jańska 19. (12502)

Podręczna na suknie potrzebna. Dworcowa 65. 6679

POSADY POSZUKUJĄ

Pani lat średnich przyjmie posadę biurową lub jakimkolwiek przedsiębiorstwem. Oferty filja pod „Skromne wymaganie”. (6654)

Młodszy urzędnik gosp., spokojny, inteligentny, z średnim wykształceniem, zamierzający w rolnictwie, znający księzkowość, sprawy kas chorych, sołectwa, podatki, poszukuje posady ewentl. pisarza gosp. Łaskawe oferty uprasza do Dz. Bydg. „Urzednik 25 I.” (12390)

Chłopak dobrze obeznany z końmi poszukuje posady. Oferty „Chłopak” filja. (6689)

Fryzjerka manikurzystka poszukuje posady. Zgł. do filij Dz. pod „Fryzjerka”. (6685)

DZIERŻAWY

Dzierżawa 250 mórg oraz 30 mórg. Nowakowski, Dworcowa nr. 69. (6670)

Skład węgla i budulca 1500 m. kwdr. z bocznica kolejową przy ul. Gdańskiej 75e do wynajęcia. Zgł. ulica Chrobrego 4/5, fabryka „Minerwa”, tel. 1173. Pośrednicy pożądan. (12378)

Ubiakacje na składnicę, biura, skład w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Jezuicka 7-8 gospodarz. (12505)

MIESZKANIA

Mieszkanie 1 lub 2 pokojowe poszukuje bezdzietne małżeństwo. Czynnosc według umowy. Oferty pod „Urzednik 28” do filij. (6673)

POKOJE

Poszukuje pokoju z utrzymaniem i opieką dla chłopca 8-mio miesięcznego. Reflektuje tylko na zgłoszenia osób bardzo inteligentnych i proszę takowe skierować do Dziennika Bydg. pod „Chłopiec”. (15500)

Pokój (6653) ładnie umebl. z urządzeniem kuchni lub bez wynajmę. Krakowska 2b.

Pokój umebl. do wynajęcia. Gdańska 142, m. 4. (6669)

Pokój (12463) Kordeckiego 20, parter.

Pokój umebl. odstąpię lepszej pani, wzgl. małżeństwu z utrzymaniem kuchni lub bez. Oferty do filij „Niekrepujący 17”. (6656)

Pokój słoneczny, ładnie umebl. osobne wejście. Świętojańska 22, mieszk. 4. (6688)

Pokój z utrzymaniem. Gdańska nr. 137, III. (6683)

POŻYCZKI

10.000 zł jako pożyczkę na I hipotekę poszukuję zaraz. Of. pod „F. K.” do filij Dz. Bydg. 6632

25.000 zł. poszukuję jako pożyczkę na I hipotekę na kamienicę w Bydgoszczy wartości 85.000 zł. Odsetki według umowy. Oferty Dz. Bydg. pod „B.6”. (12333)

8 tysięcy umieszczę tylko na zupełnie pewne zabezpieczenie z pracą lub bez. Oferty pod „Zupełna pewność” filja Dz. Bydg. (6651)

3-5000 zł (6652) na wykończenie domu poszukuję. Of. pod „3” filja

250 spiesznie, procent, zastaw lub współnik. Of. „Posada” Dz. Bydg. (12492)

RÓŻNE

Gdzie wychować syna? Internat rodzinny, urządzony i prowadzony wzorowo, przy humanist. gimnazjum z prawami na 6 miejsc w nych dla uczniów kl. I i 4 dla klas wyższych. Prospekt i informacje: „Orle Gniazdo” w Orłowie p. Gdynia. (12501)

Wspólnika (12473) z kapitałem 2-4000 zł do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa zaraz poszukuję. Łask. zgłoszenia proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Kapitał”.

Skradzono papiery wojskowe oraz dowód osobisty na nazwisko Bolesław Lisiecki, ur. 28. 12. 1910, które unieważniam. (12465)

Udziałowców przyjmie „Wiol”, Dworcowa 18a. (6690)

Udziałowiec 4-8000 zł. potrzebny. Zgł. Dz. pod „Patentowane artykuły”. (12486)

Wypych Bernard, Nowaczkowo powiat Bydgoszcz, unieważniono kartę rowerową nr. 1256. (12464)

Wypożyczam (6686) samochód ciężarowy. 3-go Maja 15, tel. 1185, 1470.

Obełgę (12480) rzuconą na p. Pawlaczykowską z Płościcy, niniejszym odwołuję i przeproszam. Michał Nawrocki.

Ostrzegam (6696) P.T. Odbiorców przed wypłaćaniem moich należności Janowi Starzewskiemu zam. Bydgoszcz, Bielecka 13, posłancowi, którego z dniem 6 czerwca 1931 r. zwolniłem. Bez upoważnienia mojego proszę nie wypłacać. Leon Tysler, Bydgoszcz, ul. Dr. Em. Warmińskiego 4/5.

Bydgoszczanka szuka towarzystwa na wyjazd do Szczawnicy. Zgł. uprasza pod „Lipiec” do Dz. Bydg. (12463)

MATRYMONIALNE

Kawaler lat 35, posiadający własny dom z piekarnią wartości 70 tysięcy, poszukuje panny do lat 30. Majątek pożądany. Rzecz traktuje się honorowo. Of. do Dz. Bydg. pod „M. 25”. (12471)

Wdowiec

(6665) 40 lat, urzędnik państwowy poszukuje pani do lat 39 z majątkiem. Of. filja Dz. Bydg. „P. S. 40”.

Przez umieszczenie drobnego ogłoszenia

na tem miejscu znalazło już wielu ludzi swoje szczęście małżeńskie. Nie zechciałby Pan (Pani) także raz spróbować tej prostej drogi, zamiast na ślepy traf czekać???



Przez umieszczenie drobnego ogłoszenia

na tem miejscu znalazło już wielu ludzi swoje szczęście małżeńskie. Nie zechciałby Pan (Pani) także raz spróbować tej prostej drogi, zamiast na ślepy traf czekać???

BIURO REWIZYJNO-BUCHALTERYJNE
sądowo zaprzysiężonego rzeczoznawcy
W. KAPTURKIEWICZA
Marszałka Focha 9, telefon nr. 62 (11942)
zestawia i rewiduje bilanse, zaprowadza i nadzoruje księgowość oraz udziela porad we wszelkich sprawach handlowych.

Ogłoszenie.

Na skutek uchwały Magistratu z dnia 4. V. i 8. VI. rb. i Rady Miejskiej z dn. 28. V. rb. obowiązującą będą poniżej podane opłaty za prąd:

1. Zasadnicza cena dla oświetlenia . . . 80 gr. / kWh.
2. Dla oświetlenia kościołów . . . 65 „ „
3. „ „ kinoteatrów . . . 65 „ „
4. „ „ kawiarni, restauracji zasadnicza cena . . . 75 „ „

z zastosowaniem następn. rabatów:
Przy mocy zainstalowanej ponad 1,5 kW. i przy rocznej ilości godzin użytkowania zgłosz. mocy instalacji ponad 800 godzin 70 „ „
„ 1200 „ 65 „ „

Ilość godzin użytkowania określa się przez podzielenie liczby kilowatogodzin energii pobranej w ciągu roku przez liczbę kilowatów mocy przyłączonej instalacji.

Obliczanie godzin użytkowania następuje raz do roku po upływie 12 miesięcy.
5. Dla oświetlenia reklamowego, dla przemysłu domowego, dla aparatów w leczniczych, grzejników przy zastosowaniu oddzielnego licznika 45 gr. / kWh.

6. Dla siły przy zastosowaniu liczników niskiego napięcia zasadnicza cena 33 „ „
7. Odbiorcy energii dla siły powyżej 20 000 kWh rocznie mogą zaleźnie od ilości pobieranej energii i czasu użytkowania otrzymywać ceny niższe, zawierając z elektrownią indywidualne umowy.
Dawne rabaty dla siły zaleźnie od czasu użytkowania zostają zniesione.

8. W godzinach nočných od 22 do 6 rano przy zastosowaniu specjalnych liczników pobierana będzie za prąd dla siły i celów technicznych za wyjątkiem oświetlenia cena 10 gr. / kWh. przy zastosowaniu liczników wysokiego napięcia i 12 gr. / kWh. przy zastosowaniu liczników niskiego napięcia.
Taryfa nocna niema zastosowania dla tych odbiorców prądu, którzy są przyłączeni do sieci tramwajowej.
Nowa taryfa obowiązująca będzie przy obliczaniu należności za prąd zużyty w miesiącu **czerwcu r. b.**
Bydgoszcz, dnia 9 czerwca 1931 r.

Magistrat miasta Bydgoszczy

(12482) Inż. Régamey, Miejski Radca Budownictwa

Nieruchomość

należąca do niżej podanej gminy, położona w Inowrocławiu przy ul. Wąlowej 10/11, w której mieściła się dotychczas fabryka cygar Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w Bydgoszczy, posiadająca w suterenie mieszkanie składające się z 3 pokoi wraz z przynależnościami oraz ca 150 qm płaszczyzny nadającej się na magazyn lub warsztat na piętrze ca. 210 qm. użytkowej płaszczyzny wraz z usłepami i chlewniami jest z dniem 1 lipca 1931 r. na nowo do wydzierżawienia.
Oferty należy składać do Zarządu Wyznaniowej Gminy Żydowskiej w Inowrocławiu, który też udzieli bliższych informacji co do warunków dzierżawy.
Obejrzeć budynki można w dni powszednie przed południem pomiędzy godziną 9 tą a 11-tą.
Inowrocław, dnia 1 czerwca 1931 roku. (12385)
Gmina Wyznaniowa Żydowska w Inowrocławiu
(-) Dr. Levy.

Pianina

od zł 1 800 począwszy poleca w pierwszorzędnym wykonaniu i w wielkim wyborze (10767)

Fabryka Pianin B. Sommerfeld Bydgoszcz
ul. Śniadeckich 56 Gdańska 19.

Wózki dziecięce



w wielkim wyborze po najkorzystniejszych cenach. 7086
Fr. Kreski Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 7.

Modne piece kafłowe

2 zielone, 1 szary, 1 biały, 1 brązowy z ławką na rozbiórkę sprzedam.
Ul. 3 Maja nr. 14a

Pot nog i pach oraz niemia! won usuwa puder i maść Sudopal Chemergon
Zadać w aptekach i drogerjach

MEŹCZYŹNI! Nowe siły

zwraca jedynie nr. 111

patent. aparat. Skuteczność zagwarantowana — dozwolony przez władze admin.-lek. Na koszt bezpłat. naukowej broszury załączyc 50 gr w zn. pocz. „INVENTUS“ oddz. 7, Lwów, Jagiellońska 20.

Przedzierżawienie łąk w Ostromecku

odbędzie się (12496)
w biurze Majętności do dnia 20. 6. 1931 r.
Zarząd Majętności, Ostromecko, pow. Chełmno.

Przetarg przymusowy.

W czwartek dnia 11. 6. 31 r. sprzedawać będe w Solec Kujawskim, najwięcej dającym za natchmiastową zapłatą:

leżankę, stół, rower, grabie konne, wagę, wialnię, 2 wieprze, 3 maszyny do szycia, lustro z podstawą, umywalnię z lustrem, szafonierkę, 4 stoliki, urządzenie skladowe.
Zbiórka na rynku o godzinie 10-tej rano.

(12494) **Kowalski, kom. sądowy w Bydgoszczy.**

Przetarg przymusowy. W dniu 11. 6. 1931 o 13-tej sprzedam najwięcej dającym za gotówkę przy Senatorskiej 23 bufet dębowy. Steżycy, komornik sądowy. (12503)



Mag nr. 2
usuwa siwiznę, nie farbuję, lecz odżywia korzonki włosowe i stopniowo przywraca włosom pierwotny kolor. (8327)

Sprzedż w aptekach, drogerjach i perfumerjach
Fabryczny skład „Pharmachemia“ Bydgoszcz, telef. 1461

Pianina

poleca **Majewski, fabryka pianin, Pomorka 65.** (12507)

200 ctr.
Śrutu lubinowego

całkowicie odgoryczony o zawartości około 35% białka, dlatego lepszy od każdej innej zagranicznej paszy zasilającej, oddadża wiele niżej faktycznej ceny (12257)

Bracia Schlieper Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 99. Tel. 306. Tel. 361.

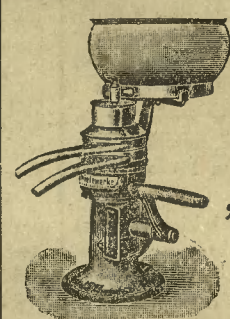
Młoda rutynowana stenotypistkę

polko - niemiecką z dokładną znajomością stenografii poszukujemy natchmiast. (12436)

Spółka Akcyjna dla Międzynarodowego Transportu Schenker i Ska
Oddział w Gdyni.

Studnie artezyjskie

wiercenia pod pale fundamentowe, wiercenia poszukiawcze, podszadzkowe, dla badania gruntu itp. wykonywa
Przedsiębiorstwo Wiertnicze i Robót Górniczych „M. Lempicki“ Spółka Akcyjna
Przedstawiciel: (12498)
Inż. W. Piekalkiewicz, Poznań
ul. Kochanowskiego 4, m. 8, tel. 69-02.



WIRÓWKI „MILENA“

Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czym się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME Bydgoszcz, ul. Sw. Trójcy 14b.
Telefon 79. (6142)

Panowie i Panie

do rozpowszechniania wspaniałego dzieła religijnego, polecane przez władze kościelne mogą się zgłosić zaraz. Zarobek według zdolności 600 zł miesięcznie i więcej. Warunek: dobra wymowa, wyznania katolickiego. Zgłosz. w **Kierown. Okręg. w Bydgoszczy, Dworcowa 59, od 10-12 i 3-5.**

POLECENIA

Torebki damskie

najnowsze fasony wiosenne. Olbrzymi wybór, śmiesznie niskie ceny z powodu wielkich zakupów gotówkowych. Największy magazyn wyrobów skórzanogalanteryjnych. Zygmunta Musiał w Bydgoszczy, ul. Długa 52, telefon 1133. Hurt. Detal. (8293)

Pszczóły

z ulami, roze, węże, miód pszczelny dostarcza „Patomka“, Kupeczyńce 1, poczta Denysów. (9517)

Jaja

dziennie świeże tanio. Podolska 29. (6345)

SPRZEDAŻE

Najkorzystniejsze

knpmo domów, wil, majątków, młynów, poleca Westfalewski, Dworcowa nr. 17, tel. 698. (9231)

Dom

3 pokoi, mieszkanie oraz warsztat kowalski z wszelkimi narzędziami sprzedam natchmiast. Józef Puzdrowski, Gdynia III, nr. 57. (12435)

Kamienic

wielki wybór oraz folwarków, młynów, hoteli, browarów. Nowakowski, ul. Dworcowa 69. (6961)

Pierzynę

sprzedam. Kordeckiego 19 m. 5. (12490)

Zakład (12460)

fryzjerski w Grudziądzu, dobra egzystencja, sprzedam lub wydzierżawie. Oferty do Dzien. Bydg. Grudziądz, pod „Okazja“.

Sprzedam

duży dom 2 piętr. mieszczący kilka mieszkań, kawiarnię, skład kolonialny, restaurację z 4 wielkimi oknami wystawowymi, zjazd, ogród i budynek gospodarczy w mieście powiatowem. Gdzie? wskaże Jan Starszak na starym Dworcu, Więcbork powiat Sępólno (Pomorze). Oferty ceny kupna skierować tamże. (12370)

Kamienicę

w śródmieściu Bydgoszczy sprzedam. Wpłata ca. 60.000 zł. Oferty pod „J. R. 100“ Dz. Bydg. (12332)

2 domy (12481)

z powodu śmierci, z dobrem oprocentowaniem zaraz na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Dwa“.

Sprzećam

lub zamięnie interes fryzjerski, duże usługi damskie, duże meście, w dobrem położeniu, z zaprowadzoną klientelą, w mniejszym miasteczku, na interes w innej miejscowości. Of. do Dz. Bydg. Toruń, pod „2852“. (12495)

Piekarnię

odstąpię zaraz. Zgł. Piekarnia, Toruń, Mickiewicza 123. (12494)

Maly (12368)

samochód 4 osobowy tania na sprzedaż. Piękną 25.

POSADY WOLNE

Chcesz

otrzyąć posadę? Musisz ukończyć kursy fachowokorespondencyjne im. prof. Sekułowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycieczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. (11805)

Zdolnych

i zaufanych zastępców rejonowych poszukuje się zaraz na powiat: Tucholski, chojnicki, sępoleński, wyrzyski i szubiński, za wysoką prowizją, wzgl. stałą pensją. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Stała zajęcje“. (12479)

Fryzjerka (12459)

siła pierwszorzędna potrzebna zaraz. A. Panno, Grudziądz, Sienkiewicza 4.

Piekarza

cukiernika poszukuje zaraz Kotlewski, Solec Kujawski, Rynek. (12453)

Jazzbandzista

inteligentny (śpiew) potrzebny. Of. „Śpiew“ filja Dzien. (6668)

Stała

posadę po wycuczeniu fotografowania. „Wi o l“ Dworcowa 18a. (6692)

Bufetowa

starsza zdolna, dobrze poleconą do cukierni, znająca maszynę do k a w y „Ekspress“ i 1 panienkę młodszą do obsługi gości poszukuje od 25 czerwca 31. Of. z dobrimi referencjami, fotografją i odpisami świadectw przyjmujcie Cukiernia i Kawiarnia Puczyński, Chełmno, ul. Marsz. Focha 19. (12455)

Poszukuję

młoda, wesolą panienkę do bufetu lub obsługi. Zgłoszenia do filji Dzien. „Wesola“. (6649)

„Trio“

dobrze zgrane do cukierni i kawiarni. Zgł. przy podaniu warunków przyjmujcie do 25. VI. 31, Cukiernia i Kawiarnia Puczyński, Chełmno, ulica Marsz. Focha 19. (12467)

Dzielny

pomoenik krawiecki potrzebny zaraz. M. Andrzejewski, Szubin. (12410)

Fryzjer

damsko-męski potrzebny zaraz. M. Muszyński, Kowalewo (Pom.), Toruńska 6. (12497)

Poszukuję

od 15 bm. sumienną i pracowitą młodszą bufetową. Od 22 bm. dzielną kuchniżnicę z warszawską kuchnią, która w większych przedsiębiorstwach pracowała. Podanie pensji przy wolnem utrzymaniu z odpisem świadectw uprasza Restauracja Dworcowa, Tczew. (12409)

POSADY POSZUKUJĄ

Nauczycielka

egzaminowana dla przedszkola, samoistna praktyka, chlubne świadectwa, szuka odpowiedniej posady od 1. września br. Oferty pod „Przedzskole“ filja Dz. Bydg. (6650)

Gospodyni (12454)

samodzielną, sumienną, poszukuje posady, ewent. u samotnej osoby. Of. pod „Pracowita“ do Dz. Bydg.

Gospodyni (6655)

inteligentna poszukuje posady. Dieta 1, Reichowa.

Poszukuję (12461)

pracy jako woźny, inkasent, lub stróż podwórzo-wo. Od roku 1929 jestem jako bezrobotny, mam na utrzymaniu, żonę i trzy małeletnie dzieci. Obejmnę pracę za małą zapłatą, znajduję się w ciężkiem położeniu. Upraszasz o składanie zgłoszeń do filji Dz. Bydg. pod „Inwalida“.

Absolwentka (6657)

kursów handlowych poszukuje posady kasjerki za małym wynagrodzeniem. Łask. zgł. uprasza do filji Dzien. pod „1234“.

DZIERŻAWY

Kopalnia złota.

Skład w centrum Torunia przy samym Starym Rynku zaraz do wynajęcia. Zgł. Dzien. Bydg. pod „Skład Toruń“. (9945)

Skład

nadający się na fryzjerstwo do wynajęcia. Nakielska 8. (6661)

Piekarnia

piec parowy w Bydgoszczy zaraz do wydzierżawienia. Zgł. Stara Szkolna 8, m. 9. (12470)

MIESZKANIA

Wynajme

emerytowi lub urzędnikowi państw. pokój kuchnię. Fordon, Piłsudskiego 28, gospodarz. Czynsz 6 miesięcy zgóry. (6660)

Mam (12489)

do wynajęcia zaraz mieszkanie 6 pokojowe i kuchnię w centrum miasta. H. Mendelzohn, Kościelna, ul. Gdańska Nr. 4.

Mieszkanie

3-4 pokojowe z wygodami od gospodarza, poszukuje oficer, czynsz według umowy. Oferty pod „B“ Hotel pod Orleim. (6658)

Przyjmę

portjerstwo z mieszkaniem Oferty pod „Bezdziętnie“ do filji. (6674)

Pokój

z kuchnią lub portjerstwo poszukują bezzdiętni. Of. do Dz. Bydg. „400“. (12476)

Pokoje

Marcinkowskiego 8b, II prawo. (6664)

Pokój

Chocimska 10, Lewandowski. (6662)

W willi

słonecznej 2 pokoje do wynajęcia z utrzymaniem, ogród, telefon, łazienka. Kasprzowicza 2, róg Markwarta. (6648)

Dobrze (12482)

umebl. pokój wynajmę. Kordeckiego 15, parter.

Pokój

umebl. wynajmę. Paszke, Poznańska 15. (12472)

LETNISKA

Willa

Śląsk Cieszyński, pensjonat „Zofjówka“ poleca pokoje z utrzymaniem. Ceny przystępne. (1147)

Letnisko-leśniczówka

ewentualnie dwór dla pani z 6-letnią dziewczynką poszukiwane na drugą połowę lipca. Zgł. Dz. Bydg. filja Toruń „Dla Halki“. 12447

Willa (12487)

Lidja w Morszynie, Polski Karlsbad, stacja w miejscu, położona w samym lesie, wolna od prochu i gwaru, w uroczym miejscu. poleca pokoje słoneczne, pierwszorzędnie urządzone, po cenach umiarkowanych. Wikł djetyczny ściśle wedle wskazówek lekarza. Zamówienia należy skierować do zarządu pensjonatu Lidja w Morszynie.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % niżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy, Bank M. Stadthagen. — Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.